Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filja: ulica Dworcowa 2.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numery Telefonu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filja ulica Dworcowa 1299.

Rok XXI. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 5 kwietnia 1927 r. | Numer 78.

Z. O. K. Z. na usługach endecji.

Z najzupełniej wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że **placówki Z. O. K. Z. (Związku Obrony Kresów Zachodnich) stają się terenem agitacji politycznej na rzecz Obozu Wielkiej Polski.**

Fakt powyższy miał ostatnio miejsce w Wyrzysku na zebraniu koła miejscowego Z. O. K. Z. w niedzielę 27 marca. Pod koniec przemówienia swego na zebraniu Z. O. K. Z. przybyły z Bydgoszczy referent omawiał sprawę O. W. P., **agitując wyraźnie za tym nowym, endeckim tworem politycznym.**

Z. O. K. Z. był dotychczas organizacją **zupełnie apolityczną względnie bezpartyjną,** łączyć ma on i skupiać pod swojemi hasłami wszystkich Polaków bez względu na przekonania polityczne.

To też wnoszenie polityki do tej organizacji uważamy za **nowe łapichłopstwo i za nową nieuczciwość menerów endeckich,** pragnących w ten sposób ratować swoje istnienie polityczne.

Podajemy ten nowy dowód politycznego sprytu endeckiego do wiadomości zarządu Z. O. K. Z., nadmieniając, że, jak dotychczas jako organizacji apolitycznej użyczaliśmy Z. O. K. Z. stale na łamach naszego pisma poparcia, tak **w razie tolerowania na zebraniach Z. O. K. Z. agitacji na rzecz Obozu Wielkiej Polski bylibyśmy zmuszeni nasze stanowisko zrewidować względnie odmówić poparcia Z. O. K. Z.**

Łowienie członków w Z. O. K. Z. dla endeckich, naszem zdaniem, szkodliwych dla kraju celów — uważamy za niedopuszczalne.

Komitet Słowackiego.

Warszawa, 4. 4. (tel. wł.) W przyszłym tygodniu odbędzie się w prezydjum Rady Ministrów konferencja przedstawicieli rządu, z członkami krakowskiego komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego, na której omówiona zostanie kwestja powołania do życia w całem państwie komitetów lokalnych. Ustalone też będą techniczne środki sprowadzenia zwłok wielkiego poety.

Sieroszewski, czy Świętochowski?

Warszawa, 4. 4. (tel. wł.) Wbrew wiadomościom dzienników, że rada miejska w Łodzi przyznała 10.000 złotych Sieroszewskiemu jako nagrodę literacką, utrzymuje „Gazeta Warszawska“, że nagrodę otrzymał Aleksander Świętochowski, za całokształt działalności.

Z generała mnichem.

Warszawa, 4. 4. (tel. wł.) Do Warszawy przybył b. duchowny prawosławny, a obecnie kapłan katolicki ks. Włodzimierz Lesnobrodzki. Lesnobrodzki był generałem armji rosyjskiej i adjutantem Mikołaja II, następnie attache przy poselstwie w Londynie. Po upadku Rosji, wstąpił on do klasztoru prawosławnego. W Warszawie Lesnobrodzki wygłosi dwa odczyty.

Zamiast ordynansa — 80 zł miesięcznie.

Warszawa, 4. 4. (tel. wł.) W najbliższym czasie ma ukazać się rozporządzenie ministra spraw wojskowych, znoszące instytucję ordynansów. W zamian za to, otrzymują oficerowie ekwiwalent w wysokości 80 złotych miesięcznie. Odnosi się to wyłącznie do oficerów, którym przydzielono ordynansów.

Rumunję ogarnął niepokój.

Groźny stan zdrowia króla Ferdynanda. — Następcę tronu, księcia Karola zamierzają usunąć — Averescu dyktatorem?

Paryż, 2. 4. (PAT) Dzienniki podają wiadomości ze źródeł angielskich i niemieckich, jakoby stan zdrowia króla Ferdynanda rumuńskiego był nadzwyczaj poważny. W związku z tem w Bukareszcie panować ma podniecenie. Dziś w nocy zebrać się miała tajna rada wojenna.

Belgrad, 2. 3. (AW) Królowa Marja jugosłowiańska, wyjechała specjalnym pociągiem do Bukaresztu na wiadomość, że stan zdrowia jej ojca, króla rumuńskiego, jest bardzo groźny. W belgradzkich kołach politycznych sądzą, że w razie śmierci króla Ferdynanda, nie nastąpią wprawdzie bezpośrednie zawikłania wewnętrzne, w każdym jednak razie położenie w Rumunji jest naprężone.

Paryż, 3. 4. (PAT) Prasa donosi z Bukaresztu, że król Ferdynand miał przyjąć ostatnie sakramenta. Prezes rady ministrów oraz szef opozycji Bratianu, stwierdzili ponownie, że istnieje pomiędzy nimi całkowite porozumienie w sprawie **wykluczenia księcia Karola od ewentualnego następstwa tronu.**

Bukareszt, 3. 4. (PAT) Wydany w dniu dzisiejszym biuletyn o stanie zdrowia króla stwierdza, że król przepędził noc lepiej. Wczoraj wieczorem temperatura wynosiła 36 stopni, dziś 37.

Bukareszt, 3. 4. (PAT) Były następca tronu, książę Karol, przesłał z Paryża depeszę, zwracającą się do rządu rumuńskiego z prośbą o pozwolenie na przyjazd do Rumunji ze względu na stan zdrowia ojca.

* * *

Król Ferdynand zachorował na grypę, wskutek czego skomplikowała się choroba raka. Leczenie przy pomocy radjum okazało się bezskuteczne. **Rząd zamknął ruch telefoniczny z zagranicą. W Bukareszcie skoncentrowano znaczne oddziały wojsk** z obawy przed niespodziankami. Przewidują, że premjer Averescu na wypadek śmierci króla ogłosi się **dyktatorem,** aby zapobiec wojnie domowej.

Nowy szwindel parcelacyjny na majątku Izabellin.

Oszust Nożewski wciąga w tę aferę generałów Rozwadowskiego i Hallera.

Warszawa, 4. 4. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się wiec poszkodowanych przy kupnie działek majątku Izabelin, który należał w większej części do związku towarzystw miłośników Izabelina, a w mniejszej do aferzysty Wacława Nożewskiego. Ten zdołał za pomocą sprytnych sztuczek pozbyć się swej części. Pozostało mu tylko 40 ha mokradeł i zagajników, które nazwał Radjo Izabelin. Jako pomocnika dobrał sobie Nożewski rejenta Olszewskiego, który świadomie sporządzał akta, wiedząc, że mokradła nie są zarejestrowane w hipotece i że nie było pozwolenia na ich parcelację. Na miejscu Nożewski przedstawiał nabywcom działek nie trzęsawiska, ale już sprzedane części Izabelina. Poszkodowani udali się do sądu. Nożewski tłumaczy się przed atakowaniem go o wyprowadzenie w pole poszkodowanych, że poręczył za generałów Rozwadowskiego i Józefa Hallera przy kupnie majątku Miedmewice znaczne sumy i musi za nich płacić. Jak okazało się, żyrował on generałom weksle na kwotę 1,100.000 zł polskich, z których Bank Gospodarstwa Krajowego zdyskontował 800.000 zł, a Bank Zw. Sp. Zarobk. 300.000 zł. Weksle te nie zostały wykupione.

Zainteresowanie się sowietów zatargiem włosko-jugosłowiańskim.

Sowieckie władze rządowe z ogromnem zainteresowaniem śledzą zatarg między Włochami i Jugosławją. Zatarg ten podług prasy sowieckiej ma donioste znaczenie dla sowietów, ponieważ odwraca uwagę polityków europejskich od Rosji i Chin i skierowuje ją na bardziej bliski półwysep Bałkański. Pisma sowieckie jednogłośnie potępiają politykę Włoch jako imperjalistyczną i przepowiadają im zupełne fiasko w zawładnięciu Albanją. Jednocześnie władze sowieckie, chcąc wykorzystać odpowiedni moment, dążą usilnie do tego, aby Jugosławja uznała sowiety, przez co może uzyskać pomoc Rosji, tak potrzebną dla ugosławji w tym ważnym momencie.

Wynalezienie skutecznego środka przeciw reumatyzmowi.

„Wiener Medicinal Wochenschrift“ donosi, że lekarzowi wiedeńskiemu dr. Baulowi udało się wynaleźć skuteczny środek przeciwko reumatyzmowi. Najważniejszym składnikiem tego środka jset tuberkulina, którą wstrzykuje się pod skórę. Wyniki tej nowej metody leczenia mają być bardzo pomyślne.

Komuniści przeciw filmom wojennym.

„Echo de Paris“ donosi z Lyonu, że komuniści wywołali tam zaburzenia w jednym z kinematografów, w którym wyświetlano film amerykański o temacie wojennym. Dwóch agentów policyjnych zostało ranionych. Aresztowano kilka osób.

Wnuk Bismarka dyplomatą.

Berlin, 2. 4. (PAT) Według informacji prasy prawicowej, wnuk kanclerza Bismarcka, piastujący z ramienia partji niemiecko-narodowej mandat poselski w Reichstagu, ma jako mąż zaufania frakcji niemiecko-narodowej Reichstagu w najbliższych dniach wstąpić do służby dyplomatycznej Niemiec. Ks. Bismarck ma objąć stanowisko radcy legacyjnego w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych. Nastąpi to, jak stwierdza „Der Tag“, na wyraźne żądanie partji niemiecko-narodowej. Działalność ks. Bismarcka na nowem stanowisku polegać będzie na spełnianiu roli łącznika między ministerstwem spraw zagranicznych Rzeszy, a frakcją niemiecko-narod. Reichstagu.

Katastrofa kolejowa na linji Toruń—Ostaszewo.

Dnia 3 bm. pociąg osobowy odchodzący z Torunia uległ katastrofie pomiędzy stacjami Ostaszewo i Grzywna. Wskutek pęknięcia osi w 3 wagonie od parowozu pociąg zmuszony był stanąć na torze, który został zatarasowany. Pasażerowie, siedzący w wymienionym wagonie udali się w dalszą drogę przechodząc do pierwszych wagonów. Reszta wagonów została wycofana z powrotem do pobliskiej stacji.

Konsekracja księdza biskupa Tomczaka.

Warszawa, 4. 4. (AW.) Wczoraj w katedrze św. Jana odbyła się konsekracja biskupa sufragana łódzkiego ks. Tomczaka, dokonana przez ks. kardynała Kakowskiego przy udziale ks. biskupa Tymienieckiego i ks. biskupa Galla. Po dokonanej ceremonji nowokonsekrowany biskup przechodząc środkiem kościoła udzielił wiernym błogosławieństwa.

Obywatele Warszawy domagają się Rozwiązania Rady Miejskiej.

Warszawa, 4 4. (tel. wł.) Na wielkim wiecu stołecznych organizacji gospodarczych i zawodowych zapadły rezolucje, domagające się natychmiastowego rozwiązania rady miejskiej.

Odkrył gwiazdę i dostał gwiazdę.

Profesor jednego z gimnazjów krakowskich znany astronom-amator Dr. Antoni Wilk otrzymał medal bronzowy od Astronomical Societe of The Pacific w San Francisko. Wyróżnienie to spotkało go za odkrycie w dniu 19. listopada 1925 r. nieznanej komety.

Strajk robotników miejskich w Grodnie.

Grodno, 4. 4. (AW). Wybuchł tu strajk robotników elektrowni i wodociągów. Późnym wieczorem oba przedsiębiorstwa uruchomione zostały przez wojsko. Strajk nosi charakter ostry i jest spowodowany zerwaniem rokowań w sprawie umowy zbiorowej oraz zarządzoną przez administrację instytucji redukcją robotników.

Wojska hiszpańskie działają w Marokko.

Madryt, 3. 4. (Pat.) Według urzędowego komunikatu, kolumny wojsk hiszpańskich, których zadaniem jest stłumienie buntu w Marokku, posuwają się bez żadnych przeszkód naprzód. Kolumny te rozbroiły już wiele szczepów.

Pod strzelecką pałką.

(Fragment lwowski.)

II.

W obchodzie ku czci Komendanta świecili pustką lwowscy socjaliści. Mimo, że stoją bliżej Strzelca od innych partyj politycznych. Ale czerwoni towarzysze pochowali teraz sztandary, któremi zalewali Lwów w pamiętnych dniach majowych 1926 r. Wiwaty na cześć „wielkiego rewolucjonisty“ ustały, bo oto Piłsudski zawiódł w budowie socjalistycznego raju w Polsce. Wypomniał to bez ogródek socjalistyczny organ lwowski „Dziennik Ludowy“, tłumacząc bierność partji i zbywając całą uroczystość chłodną, kronikarską wzmianką. Konkury Strzelca do socjalistów doznały nie poraz pierwszy odpalenia.

Ale i narodowe partje, lepiej mówiąc narodowe koła lwowskie, nie usłuchały strzeleckiej komendy i nie wyległy na miasto defilować pod, a raczej przed sztandarami Strzelca. O te zaś sztandary, czy strzeleckie hasła przedewszystkiem chodziło. Mir Piłsudskiego miał stać się kitem, wzmacniającym powagę Strzelca. Imieninowa sztuczka spaliła na panewce.

Lwów narodowy, Lwów polski nie może stanąć „ramię do ramienia“ ze Strzelcem, bo „wojskowa ta organizacja“, o obliczu skrajnie partyjnem i dalekosiężnych politycznych celach, **źle służy** sprawie kresowego miasta.

Ludzie Strzelca dążą do pochwycenia rządów w duchowej stolicy Wschodniej Małopolski. Ratusz lwowski — to bastjon, który chcą zdobyć za wszelką cenę. Mając go w ręku, liczą na strzeleckie włodarstwo w wielkiej wschodniej połaci kraju, gdzie już łatwiej przyjdzie opanować rozsiane, narodowościowemi waśniami rozdarte miasteczka. Zasypują więc upragniony ratusz chmarami najwymyślniejszych strzał. Główny łuk bije ze zmontowanego niedawno organu sanacji moralnej, „Dziennika Lwowskiego“, najwierniejszego zwierciadła programu i taktyki strzeleckiej, wołającego na każdym wolnym rogu numeru „Zapisujcie się do Strzelca“. Ten to organ dzwonił najgłośniej na imieniny „Dziadka“, dzieląc w dziennikarskiej fantazji w strzeleckie pułki ludzkie mrowie, wyległe na ulice na zew polityków, obcych tradycji, ideologji i dobru miasta.

Polityczne i narodowe położenie Lwowa jest w tej chwili niesłychanie trudne i niebezpieczne. Zdawna **wzrastała w nim ludność żydowska,** potężniały wpływy skrajnej hajdamaczyzny. **Dzięki dobroduszności** polskich rządów, mało strzegącego rosyjskiego kordonu, napływ żydów do Wschodniej Małopolski przeniósł miejscami naturalny przyrost ludności. O ile idzie o Lwów, liczy on dzisiaj **51% Polaków.** Ani najdrobniejszego odsetka więcej. Ponieważ socjaliści gotowi przenieść interesa klasowe ponad narodowe — stoi polskość miasta pod tragicznym znakiem zapytania. W tych warunkach zgoda w zmobilizowanym do ostatniego człowieka w obozie polskim jest nakazem narodowym. Nakaz ten jednak mało obchodzi Strzelca. Mimo mikroskopijnych wpływów w poważnych kołach społeczeństwa, wyliczył Strzelec, że teraz czas sięgnąć po buławę miejską. I sięga po nią, rozstrajając solidarność polskiego społeczeństwa, atakując w iście strzeleckiej furji dzisiejszych, oby nie ostatnich polskich włodarzy miasta. Szala ostatnich ma niewątpliwie, obok zasługi, błędy. Ale gasną one wobec światła zasługi utrzymania polskości grodu. Mimo potęgi żydowskiego złota, presji austrjackiego rządu, wygrywającego w myśl zasady „kłóć i rządź!“ ukraińską wybujałość przeciw umocnionej pozycji polskiej. Dziś tę pozycję szturmuje Strzelec. Wie, że nie zawładnie całą redutą, bo szeregi jego polityczne są najmniej liczne w mieście. Zdobędzie najwyżej mały forcik, a wywali szeroką bramę, przez którą wróg opanuje forty większe, ważniejsze, klucz pozycji miasta. Sjoniści aż się palą, by wyrzucić z ratusza ostatnich Mohikanów asymilacji, Ukraińcy nie składają bynajmniej dowodów, jakoby zamierzali wprowadzić do Rady miejskiej elementa umiarkowane, twórcze. W tych warunkach osłabianie i rozrywanie polskiego frontu jest **śmiertelnym grzechem narodowym.**

Nie rzucam słów na wiatr. Strzelec już popróbował raz swoich politycznych skrzydeł we Lwowie. I spadł do socjalistycznego obozu. Było to na pierwszym strzeleckim wiecu, zwołanym przeciw polskiej Radzie miasta. Uderzyli Strzelcy w tarabany, poważne koła polskie zignorowały strzeleckie widowisko, na które pociągnęli tłumnie socjaliści, opanowali prezydjum strzeleckiego wiecu, uchwalili własne rezolucje, ku szkodzie polskości grodu, a bez pożytku dla sanacji administracji miejskiej.

Pomnijmy, że nietylko kartacze niszczą miasta. Równie dobrze czynią to waśnie obywatelskie. Zwłaszcza tam, gdzie grunt jest politycznie podminowany. Czy na to piękne, potężne miasto kresowe, które przetrwało tyle dziejowych orkanów, czy poto widnieje na jego wzgórzu, niby najcudniejsza kaplica Tella, cmentarz obrońców Lwowa, aby w jego murach polskość zepchnięto na plan drugi? I to w niepodległem państwie polskiem? Tej roli zepchnięcia polskości z dotychczas dzierżonych okopów podjął się Strzelec w obłąkańczej pogoni bodaj za cząstką władzy w mieście. I dlatego Lwów polski, Lwów narodowy, nie mógł stanąć i nie stanął w jednym ze Strzelcem ordynku w dniu imienin Marszałka. **(ab.)**

Wielki skandal kinematograficzny w Warszawie.

Warszawa, 4. 4. (Tel. wł.) Niejaki Akston, recte Aks, zgłosił tu projekt urządzenia międzynarodowej wystawy kinematograficznej, który bije rażąco w oczy. Inicjator tejże, niej. Aksten, podający się za amerykanina, w rzeczywistości jest podobno żydem i nazywa się Aks. Pobrał on już 100 000 zł. od stron za kioski i zwrócił się do ministerstwa handlu o kredyt 70 000 zł. pod groźbą rezygnacji urządzenia wystawy. Minister Kwiatkowski pieniędzy nie dał, złożył protektorat Warszawy, a za nim wycofali się ministrowie i posłowie zagraniczni, tudzież dygnitarze państwowi, którzy zgłosili akces.

Wobec niezwykłej kompromitacji opracowuje się obecnie w ministerjum handlu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczący organizowania wystaw. Prawo to będzie służyć w przyszłości związkom zawodowym lub syndykatom, względnie Izbom handlowym, z zupełnym wyłączeniem przedsiębiorstw prywatnych.

Śmierć pani Morgan i zapis jej męża na badanie śpiączki.

Pan Morgan, słynny miljarder amerykański stracił w zeszłym roku ukochaną żonę. Umarła na śpiączkę „encephalitis letargica“. Najsłynniejsi lekarze sprowadzani byli do jej łoża i nic poradzić nie mogli. W tem ciężkiem strapieniu miał Morgan tylko tę jedną pociechę, że widział, iż ubóstwiana towarzyszka życia umiera, nie wiedząc o tem. Teraz gdy ochłonął z bólu, wypłacił neurologicznemu zakładowi w Nowym Yorku 200 000 dolarów na badanie śpiączki. Zakład natychmiast urządził ogromne sale i ustawił w nich 48 łóżek dla chorych na śpiączkę, których skądkolwiekby pochodzili będzie bezpłatnie na tę chorobę leczył. Śmierć pani Morganowej może obdarzy ludzkość wykryciem mikroba tej strasznej choroby.

Układ holendersko-angielski.

Moskwa. (AW.) Prasa z oburzeniem donosi o zawarciu układu pomiędzy rządem angielskim i holenderskim, mającego na celu walkę z propagandą komunistyczną w kolonjach angielskich i holenderskich. Układ przewiduje wzajemną wymianę usług, wydawanie agitatorów. Układ zawiera klauzulę umożliwiającą państwom zainteresowanym akces do umowy.

Z ruchu wydawniczego

Minerwa polska. Kwartalnik poświęcony historji szkolnictwa i wychowania w Polsce. Rok. I. Styczeń 1927. Nr. 1.

Jakgdyby przeciwstawiając się prądom, idącym z Warszawy, dążącym do zogniskowania w stolicy całego życia politycznego i kulturalnego, powstało we Lwowie, dziś zaledwie mieście wojewódzkiem, czasopismo, mogące w niedalekiej już przyszłości stać się ogniskiem, skupiającem wszystkich badaczy dziejów szkolnictwa i wychowania w Polsce. Zasługa to w pierwszym rzędzie profesora Uniwersytetu lwowskiego Dra Stanisława Łempickiego, znakomitego znawcy dziejów naszej kultury umysłowej, że pojął znaczenie takiego czasopisma dla rozwoju badań w dziedzinie historji szkolnictwa, że nie szczędził trudów, by myśl swą zrealizować. Równocześnie nie mniejsza przypada w udziale zasługa kierownictwu wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, że nie cofnęło się przed materjalnem poparciem twórczej myśli prof. Łempickiego. Leży przed nami pierwszy zeszyt „Minerwy Polskiej“. Redaguje kwartalnik prof. Łempicki. Szerszy komitet redakcyjny tworzą znani uczeni: ks. prof. dr. Fijałek, prof. dr. Kot, prof. dr. Tync prof. dr. Wrzosek. Nazwiska wybitnych znawców przedmiotu autorów zasłużonych pracami z dziejów oświaty, dają gwarancję wysokiego, naukowego poziomu czasopisma. Zeszyt pierwszy nie zawodzi.

Wanda Bobkowska kreśli sylwetkę wybitnego pedagoga Szwajcarji, Jana Henryka Pestalozziego, omawia jego zasługi na polu nauczania ludowego. Józef Rostafiński występuje z pracą p. t.: „Botanika i zoologja dla szkół narodowych“ pierwszy raz wydane w latach 1785—1879. Hanna Pohoska daje gruntowną rozprawę p. t.: „Poglądy na nauczanie w XV-tym w.“. LudwikRęgorowicz omawia szkolnictwo polskie w b. zaborze pruskim w w. XIX. Kazimierz Sochaniewicz podnosi zasługi niedawno tragiczną śmiercią zmarłego Stanisława Sobińskiego na polu dydaktyki historycznej. To są rozprawy pierwszego zeszytu „Minerwy“. W dziale notatek i materjałów, czytamy nazwiska Zygmunta Kukulskiego, oraz Adama Wrzoska, recenzje z nowości ostatnich piszą: H. Pohoska, ks. Mazurkiewicz, prof. Tync. Kronika z działalności „komisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce“, oraz bibljografja prac z tego zakresu zamykają ten zeszyt.

Już to krótkie zestawienie prac i artykułów świadczy o szerokich zainteresowaniach naukowych nowego wydawnictwa, i o roli, jaką — zwłaszcza w obliczu obecnej formy szkolnictwa — odegrać może. Obok zaś tego celu praktycznego, mogącego zużytkować twórcze wysiłki dawnych pokoleń, myśli naszych Stasziców czy Kołłątajów — czysta nauka, wolna od wszelkich praktycznych zadań, wzbogaci się niewątpliwie niejedną cenną pracą. Prof. Łempicki dobrze pojął swe zadanie organizowania pracy naukowej nad dziejami oświaty polskiej.

Dr. Józef Skoczek. Lwów.

Bank Polski przyjmuje wpłaty podatków.

Wszystkie oddziały Banku Polskiego przyjmują narówni z Kasami Skarbowemi w godzinach kasowych wpłaty podatków, przyczem — celem umożliwienia właściwego zaliczenia wpłaconej należności, wymagane jest przedstawienie nakazu płatniczego lub innego dokumentu, względnie dokładne wskazanie rodzaju podatku, objektu, oraz Kasy Skarbowej, gdzie klijent opłaca normalnie podatki. Wpłaty można eskuteczniać bądź gotówką, bądź białemi (gotówkowemi) czekami żyrowemi Banku Polskiego, bądź też za pomocą bezgotówkowych przelewów z rachunku żyrowego własnego na rachunek żyrowy Kasy Skarbowej.

Odnośne pokwitowania Banku Polskiego stanowią wobec władz skarbowych takie same dowody, jak pokwitowania, wydawane przez Kasy Skarbowe. O każdej wpłacie podatku zawiadamia Bank ponadto natychmiast właściwą Kasę Skarbową, t. j. tę, na rzecz której przypada opłata podatku i która powołana jest do prawidłowego zarachowania należności.

Uiszczenie podatków w oddziałach Banku Polskiego, stanowi znaczne udogodnienie, ponieważ z jednej strony zaoszczędza wiele czasu, potrzebnego na liczenie wpłaconej gotówki, z drugiej natomiast ułatwia spełnienie obowiązku względem Państwa.

O elektryfikację Podhala.

W tych dniach odbyła się w Nowym Sączu konferencja w sprawie elektryfikacji Podhala, w której wzięli udział: wiceminister robót publicznych inż. Górski, dyrektorzy departamentów, oraz przedstawiciele. Tak więc, sprawa elektryfikacji Podhala wkracza na realne tory i spodziewać się należy, że w niedalekiej przyszłości rozpoczęte zostaną prace przygotwawcze, ła na 10 lat.

— **Przedłużenie terminu do składania zeznań do podatku dochodowego.** Sekretarjat Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy otrzymał telegraficznie wiadomość, że termin do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego na rok 1927 został dla osób fizycznych przesunięty z dnia 1. na 30. kwietnia br.

— **Związek poszkodowanych wojną,** stowarzyszenie oparte na rządowo zatwierdzonym statucie ma swoją siedzibę i biuro w Krakowie przy ul. A. Potockiego l. 11. I. p. Celem jego jest dażenie drogą legalną do uzyskania od skarbu Państwa Polskiego odszkodowania dla obywateli polskich, za już oszacowane szkody, poniesione przez nich na terytorium Polski, w czasie wojny światowej. Dla osiągnięcia swych celów Związek posługuje się środkami statutowemi, przyjmuje członków dobrowolnie się zgłaszających. Zgłaszający się członkowie przewidziane statutem wkładki składają sami przy pomocy udzielonych im czeków P. K. O. wprost do kasy pocztowej, a nie do rąk osób fizycznych. Przestrzega się więc interesowanych przed możliwym wyzyskiem. Godziny urzędowe związku codziennie od 9—12 z wyjątkiem soboty, niedzieli i świąt.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 2 kwietnia 1927 roku.

PAPIERY PROCENTOWE

8% dolarowe listy Pozn. Ziem Kred. 91,% (za 1 dolar .	
6 proc zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	21,—

AKCJE BANKOWE

Bank Kwilecki Potocki i Ska I—VIII em	8,35 8,40—8,50
Bank Przemysłowców I II em	2,—
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em.	17,25
Polski Bank Handl. Poznań I—IX	1,30—1,40
Bank Ziemian I—V em.	3,25

AKCJE PRZEMYSŁOWE

Browar Krotoszyński	22,—
Cegielski H. I. em.	—3,50
Centrala Skór	38,—
Cukrownia Zduny I - III em.	94, 95,—
Hartwig C. I em.	41,—
Hartwig Kantorowicz I—II em.	5,— 5,25
Herzfeld Viktorjus I em.	45,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	130,—
Dr. Roman May I—V em.	80,—
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.	17,50 18,—
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	9,50
Zjedn. Brow. Grodzickie I—IV em.	1,40

Bank Polski płacił dnia 4 kwietnia za:

dolary amerykańskie	8,90
funty szterlingów	43,38
franki szwajcarskie	171,38
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	210,83
guldeny gdańskie	172,75
szylingi austrjackie	125,34
liry włoskie	41,82

Scalenie ubezpieczeń społecznych.

I.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (Departament ubezpieczeń społecznych) ogłosiło w tych dniach projekt ustawy „o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego“. Projekt ten, który ma stać się ustawą wydaną w drodze dekretu, został rozesłany różnym zainteresowanym organizacjom i instytucjom, celem uzyskania od nich opinji, ewentualnie propozycyj zmian. Ponadto projektem Ministerstwa zajmie się Rada ubezpieczeń społecznych, której posiedzenie zwołane zostało na dzień 25 kwietnia br. Wobec tego, że ustawa projektowana przez Ministerstwo dotyczy bodaj że najważniejszego działu ustawodawstwa społecznego, ponieważ ponadto ma ona objąć bardzo szerokie warstwy społeczeństwa, należy choć w streszczeniu zaznajomić Czytelników „Dziennika“ z jej zasadami i w ten sposób umożliwić im zorjentowanie się w tak ważnem zagadnieniu, jakiem są ubezpieczenia społeczne.

Już sam tytuł projektu rządowego wskazuje, jakie rodzaje ubezpieczeń mają być przyszłą ustawą uregulowane. Chodzi o ubezpieczenie **na wypadek choroby** najemnych **pracowników fizycznych i umysłowych,** oraz o ubezpieczenie **na wypadek niezdolności do pracy** (inwalidztwa) robotników fizycznych, bez względu na przyczynę, jaką ta niezdolność została spowodowana. (Ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy pracowników umysłowych załatwione będzie w osobnej ustawie „O ubezpieczeniu pracowników umysłowych“, której projekt w niedługim czasie ma się stać ustawą. Ta druga ustawa zawierać będzie również przepisy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.)

Ubezpieczenie na wypadek choroby.

Odnośnie do ubezpieczenia na wypadek choroby pozostawia projekt Ministerstwa dotychczasowy stan rzeczy. Ubezpieczenie to będą przeprowadzać i nadal dzisiejsze Kasy chorych, które zwać się będą **Kasami Ubezpieczeń Społecznych.**

Postanowienia obowiązującej obecnie ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, wchodzą **prawie w całości** do nowej ustawy jako przepisy, dotyczące zakresu działania owych kas ubezpieczeń społecznych. Ta jedynie zachodzi zasadnicza różnica, że kasy ubezpieczeń społecznych będą przeprowadzały rejestrację i ewidencję oraz ściągały składki nie tylko w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby, ale także w zakresie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy. Tem samem agendy dzisiejszych Kas Chorych doznają **bardzo znacznego rozszerzenia.** Wobec dość powszechnych, tak często usprawiedliwionych narzekań na działalność Kas Chorych. Obawiać się należy, że projekt ministerstwa, zwiększając zakres działalności tych instytucji, przyczyni się do zwiększenia ilości skarg i narzekań. O ile projekt Ministerstwa Pracy stanie się ustawą, zamknięta też zostanie możliwość **złamania monopolu,** który w zakresie lecznictwa posiadają dzisiejsze Kasy Chorych. Przypominam, że przeciw temu monopolowi wypowiadały się niejednokrotnie nie tylko koła pracodawców, ale również liczne koła robotników i pracowników, domagając się ustawy, któraby dała możność zakładania zastępczych Kas Chorych.

W postanowieniach projektu ministerstwa widać postęp w stosunku do ustawy z dnia 19 maja 1921 r. Zawarty on jest w przepisach dotyczących do władz Kasy Ubezpieczeń Społecznych. Rada Kasy obierana jest co 6 lat, a nie jak dotychczas co 3 lata. Zmniejszony jest jej skład liczebny. W dzisiejszych Kasach Chorych liczba członków Rady wynosiła nawet 90, według projektu ministerstwa wynosić może najwięcej 45 osób. Zarząd Kasy wybierany co 3 lata może liczyć najwięcej 12 osób, podczas gdy dotychczas mógł liczyć 18 osób. Obostrzono również przepisy dotyczące **kontroli i nadzoru na Kasami.** Natomiast jeszcze więcej zabezpieczono zasadę **terytorjalności** Kas Chorych, o czem już powyżej wspomniałem. Samorząd w projektowanych Kasach Ubezpieczeń Społecznych pozostanie w takiej samej postaci, jak to jest w dzisiejszych Kasach Chorych.

Świadczenia dla osób ubezpieczonych na wypadek choroby nie ulegną zasadniczej zmianie. Należą do nich:

1) bezpłatna pomoc lecznicza najdłużej przez 39 tygodni w roku;

2) zasiłki wynoszące 60% płacy ustawowej przez 39 tygodni;

3) pomoc położnicza;

4) zasiłek położniczy w wysokości 100% płacy ustawowej, płacony najwyżej przez 12 tygodni.

Połączenie dwóch banków polskich w Chicago.

Bank F. Smulskiego wchłania Belmont Trust.

„Dziennik Związkowy“ z dnia 14 marca br. donosi:

„Dyrekcja dwuch banków, mianowicie Belmont Trust and Savings oraz Second Northwestern Trust and Savings uchwaliły złączyć się w jedną instytucję bankową, o ile naturalnie akcjonarjusze obu tych banków się zgodzą. Tak oświadczył William H. Schmidt, prezes banku Belmont.

Nowa złączona ta instytucja zajmie nowy lokal banku Second Northwestern przy Milwaukee ave i Central Park. Kapitał obu tych instytucji i nadwyżki wyniosą 450 000 dolarów, a ogólne zasoby wynoszą zgórą 4 miljony dolarów. Złączenie i przeprowadzenie do nowego lokalu odbędzie się w dniu 15 kwietnia br.

Złączony bank będzie nosił nazwę Second Northwestern Trust and Savings Bank. Prezesem dyrekcji pozostanie Jan F. Smulski a prezesem banku Frank E. Lackowski.“

Przypomnieć należy, że F. Smulski był jednym z czołowych mężów Polonji amerykańskiej, który w czasie wojny organizował pomoc dla kraju. Śp. Biliński, b. minister skarbu zarzucał mu jednak w swych „Wspomnieniach i Dokumentach“ (str. 284 tom. II.), że w 1919 r. udaremnił pożyczkę korzystną w Ameryce dla Polski. (b.)

Amerykańscy robotnicy chcą 5 dni pracy w tygodniu.

William Green, prezes amerykańskich związków robotniczych za redukcją dnia pracy.

Na zebraniu dorocznem czyli konwencji związku górników „United Mine Workers“ w Indianopolis w stanie Indiana oświadczył prezes American Labor Federation, William Green, co następuje:

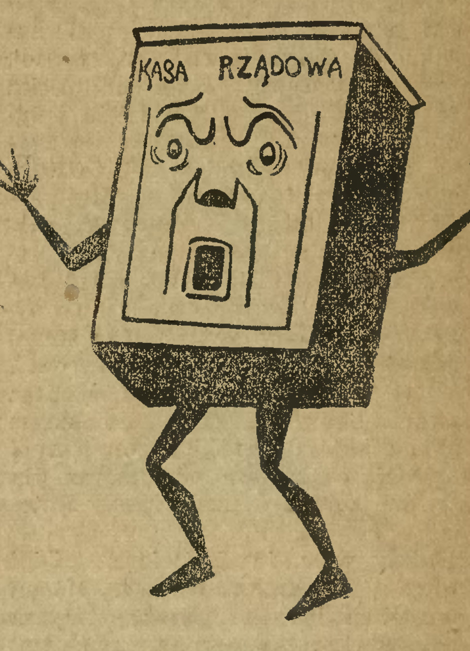
„Amerykańska Federacja Pracy“ występuje coraz silniej za pięciodniowym tygodniem roboczym i za podwyższeniem płac w przemyśle.

„Rozwój przemysłowy o tyle się rozwinął“ — jak mniema p. Green — „że dalsza redukcja czasu roboczego jest możliwa bez zmniejszenia produktywności pracy“.

„Nie możecie mieć równocześnie dobrobytu i niskich płac; wymieńcie mi przeciętną sumę płacy w danem społeczeństwie, a ja wam powiem, jak się przedstawia stan ekonomiczny w rzeczonem społeczeństwie.“

Opinję tę powstarza chicagoski „Dz. Związkowy“, zbliżony poglądami do Narodowej Demokracji w kraju, bez zastrzeżeń. Dziennik ten uważany jest jako organ prawicowy. Fakt, że opinje Williama Greena podają w tymże dzienniku w artykule naczelnym redakcji, daje pojęcie o nastrojach przychylnych dla pomysłu Forda, który pierwszy wprowadził 5 dni pracy w tygodniu w swych fabrykach. (b.)

Po powrocie misji z Ameryki.



— Nie gadajcie lary-fary
Tylko mówcie, gdzie dolary?

Co uchwaliła Rada Ministrów?

Warszawa, 1. 4. PAT. Dziś o godz. 5 po poł. odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalono projekt rozporządzenia Prezydetna Rzplitej o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych; projekt rozporządzenia, na mocy którego przysługuje ministrowi skarbu prawo zamykania, względnie likwidowania prywatnych zakładów ubezpieczeniowych, o ile nie lokują one funduszów zgodnie z przepisami ustawy i statutem lub też o ile nie przestrzegają ogólnych przepisów o ubezpieczeniach; projekt rozporządzenia Rady Ministrów, dotyczący utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i meljoracji rolnej. W końcu Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast.

Stefan Zembrzuski. (37

Czerwone Pająki.

(Ciąg dalszy)

Tymczasem i Marynia przeżywała ciężkie bardzo przejścia duchowe. Po tygodniu znajomości z Witczakiem uświadomiła sobie, że całe jej jestestwo objął płomień niezmiernej miłości do tego człowieka, tak bardzo różnego od tych wszystkich, których do tej pory znała.

Po stwierdzeniu tego faktu, rzecz oczywista, zastanowiła się nad pytaniem, co będzie dalej? Dusza jej rwała się do połączenia z nim, lecz jak będzie wobec jej przeszłości?

Czyż ona, która tyle przeróżnych zbrodni ma na swojem sumieniu, może zataiwszy je przed człowiekiem wybranym, podać mu przed ołtarzem rękę? A choćby nawet i tych skrupułów się pozbyła, choćby nawet to uczucie żywiołowe oczyściło jej duszę zupełnie i odrodziło ją, to czyż „tamci“ pozwolą na to, aby ona w ten sposób z ich rąk się wyrwała, posiadając tyle ich tajemnic? „Oni“ zdecydowali, że miała wraz z Ludwikiem wyjechać zagranicę i tam resztę życia spędzić. O, jakże potwornym wydawał się jej dziś ten związek ze zdegenerowanym nałogowcem.

Te wszystkie myśli doprowadzały ją wprost do szaleństwa w czasie nocy bezsennych. Postanawia tedy sobie, że to uczucie musi stłumić, że ona za karę za swe dawne winy, nie ma już prawa do szczęścia... Ale gdy nadszedł dzień, gdy spotkała się z ukochanym, gdy spojrzała w szczere szare oczy, wszystkie postanowienia rozpraszały się, uczucie brało górę...

Którejś niedzieli przechodziła ulicą Marszałkowską w pobliżu kościoła Zbawiciela. Tłumy ludzi wchodziły do kościoła; Marynia bezwiednie skierowała się również do wejścia. Przed bocznym ołtarzem odprawiała się właśnie msza... Jakieś rzewne, dawno zapomniane echa odezwały się w jej sercu...

Dawno już nie była w kościele... Chyba po raz ostatni w odległej wiosce podolskiej wraz z nieżyjącą matką... Jakże inną była ona wówczas, dusza jej była tak biała, jak ta Hostja, co ją kapłan do góry podnosił. A dziś?

Doznała wrażenia, że będąc cała unurzana w błocie, stanęła na czystej posadzce... Aż wstrząsnęła się z obrzydzenia do samej siebie.

Całą siłą woli odepchnęła od siebie te smutne refleksje: oczyści i znów na moralne wyżyny mnie wzniesie ta miłość.

A Bóg jest miłosierny: choćby twoje winy były jak szkarłat czerwone, ja je uczynię bielszemi ponad śnieg— powiedziano jest.

Uczuła jakąś dziwną ulgę w sercu, padła na kolana, bo właśnie od ołtarza dał się słyszeć dzwonek, z oczu jej popłynęły łzy.

Czuła się podwójnie szczęśliwą, bo te łzy obmywały biedną jej duszę, czyniły ją czystszą, bardziej godną ukochanego.

Ludwik naglił do wyjazdu, trzeba było mu dać stanowczą odpowiedź. Z tem zwlekała, bo nietylko żal jej było biednego degenerata, o którego silnej miłości do siebie wiedziała, ale czegoś bezwiednie się obawiała. Czasami w oczach jego przygasłych, zapalały się takie jakieś straszne błyski, które obawą ją napełniały.

Pod wpływem tej obawy postanowiła nie dawać mu stanowczych wyjaśnień, lecz wprost uciec przed nim. Umówili się z Witczakiem, że po ślubie osiądą na wsi w jego folwarku, na którym teraz gospodarowali jego rodzice. Mogłaby więc schronić się gdzieś w Poznańskiem i doczekać się ślubu. Tak będzie lepiej i z tego powodu, że w razie gdyby została się w Warszawie, mógłby Witczak coś dowiedzieć się o jej przeszłości.

Pieniędzmi, które miała otrzymać na wyjazd, początkowo chciała się podzielić z Ludwikiem, później jednak przyszła do przeświadczenia, że one parzyłyby jej ręce były ciągłem przypomnieniem tych czynów, za które zapłatę stanowiły. Postanowiła więc oddać je w całości Ludwikowi.

X.

Było szare zimowe popołudnie, gdy z pociągu pospiesznego na dworcu warszawskim wysiadły panie Gromnickie. Winia drżała z zimna ubierając się w poczekalni w futro, które na telegraficzne zarządzenie narzeczonego przyniesiono na dworzec... przypominała sobie ciepłe słońce, które teraz świeci na błękitnem niebie Sycylji i żal jej się zrobiło tego boskiego klimatu. Gdy jednak spojrzała na przejętą bólem twarz matki, zawstydziła się swego egoizmu i tuląc się do matki, powiedziała serdecznie:

— Mateńko, nie martw się, będzie wszystko dobrze! My go uratujemy.

Kotwicz towarzyszył paniom do hotelu i zaraz po przyjeździe zatelefonował do więzienia z zapytaniem o stan zdrowia Janusza. Odpowiedziano mu, że ma się już znacznie lepiej, tak, że wkrótce już opuści szpital.

Wiadomość ta napełniła radością serca obu kobiet.

— Skoro Bóg go nam zachował, to przywróci mu i jego dobre imię, zobaczysz, mateńko — pocieszała Winia strapioną matkę.

Kotwicz natychmiast po przyjeździe zabrał się do akcji ratunkowej. Pomimo wieczornej godziny, kazał się zawieźć [illegible] nie bez tr[illegible] dowiedział się, któ[illegible]ry z urzędników prowadzi sprawę o zabójstwo Dobrojeckiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jednolity front.

Wykład o zadaniach Ligi Katolickiej, wygłoszony 16 marca br. na walnem zebraniu Ligi Katolickiej parafji Św. Trójcy w Bydgoszczy przez ks. Fiedlera.

II.

Liga Katolicka ma więc wielkie zadanie. Ona najpierw uświadamia katolika o obowiązkach, które ma wobec społeczeństwa, szerzy zrozumienie zastósowanych do czasu i do wiary katolickiej zagadnień społecznych, stara się aby jaknajwięcej chrześcijan-katolików według zasad katolickich żyło i działało.

Przedewszystkiem zaś jest **Liga Katolicka stróżem zasad katolickich, ona tworzy jeden front bojowy, który stoi na straży interesów i spraw katolickich w państwie.** Słusznie więc nie należy ona do żadnej partji politycznej, stoi ponad partjami. Liga Katolicka bowiem uznaje każdą, ale także jedynie tylko taką politykę, która się zgadza z zasadami katolickiemi. Członkowie Ligi starać się powinni, aby partje polityczne, które się zwią katolickiemi działały zgodnie z zasadami katolickiemi i w zgodzie w sprawach katolickich. Niestety przyznać musimy, że wrogowie wiary św. według starej rzymskiej zasady „Divide et impera", (Rozdział tj. siej nienawiść, a będziesz panować) doprowadzili partje nasze chrześcijańskie do takiej wzajemnej zaciekłości, że gotowe one nieraz dla niej poświęcić największe ideały katolickie.

Widzimy więc, że katolicyzm Ligi Katolickiej winien być bojowy. Mason Besson słusznie mówi: „Kto się trzyma defenzywy tj. tylko obrony, już jest zwyciężony". **Wojsku Antychrysta przeciwstawimy armję Chrystusową, Ligę Katolicką.** Armja zaś winna być gotową, bo jest o co walczyć: Albowiem:

1. Kościół katolicki winien zajmować jako najliczniejszy, pierwsze miejsce w państwie, conajmniej w myśl konstytucji. Niestety nawet najwięcej do tego powołane czynniki temu przeciwdziałają.

2. Ponieważ państwo pod względem moralnym podlega Kościołowi, jako wykonawcy woli Bożej i przykazań Bożych na ziemi, walczy Liga Katolicka o zastosowanie się państwa do zasad katolickich.

3. Katolicy są równouprawnionymi obywatelami państwa i mają więc prawo do wychowania młodzieży przez państwo w duchu katolickim i w szkołach katolickich.

4. Ponieważ katolicy-Polacy mają obowiązek stosowania się do prawa kościelnego tak zw. kanonicznego, państwo winno Kościół w zachowaniu tego prawa wspomagać. Specjalnie dąży Liga Katolicka do tego, aby państwo wszystkich katolików obowiązywało do zachowania prawa małżeńskiego, nie powinno więc pozwalać na śluby cywilne rozwody itd.

5. Liga Katolicka stara się zachować majątek kościelny, jako wspólny majątek obywateli-katolików, inaczej bowiem stanie się, co się działo już nieraz: Dziś bierze się majątek kościelny, jutro domy parafjalne i klasztory, pojutrze kościoły.

6. Dążeniem Ligi Katolickiej jest, aby państwo także finansowo wspierało kościół katolicki. Gdy państwo wspiera inne wyznania bez powodu, to kościół katolicki ma do wsparcia prawo jako do długu procentowego z zabranych majątków kościelnych w byłej dzielnicy pruskiej, gdzie przecież najmniej zabrano, przynosiły przed wojną 24 miljony marek niemieckich, czyli dziś 50—75 miljonów złotych, a w b. Kongresówce, większej od zaboru pruskiego zabrano przecież wszystkio. Nie dziw więc, że można było kiedyś budować i utrzymywać przy małej liczbie parafjan drogocenne kościoły, które jeszcze dziś podziwiamy np. w Bydgoszczy i które nam dziś tak trudno utrzymać, mimo ogromnej liczby mieszkańców. Z wszystkich tych dawniejszych majątków kościelnych korzysta obecnie państwo. Wyznaczono zaś na budowę i utrzymanie kościołów, domów i sal parafjalnych oraz na wspieranie biednych parafji **całej Polski śmieszną sumę**, o której nieomal nie warto mówić wobec przeszło dwu miljardowego budżetu.

Z powyższego przekonaliśmy się, że organizacje Ligi Katolickiej czekają zadania bardzo wielkie i ważne. Powiadam więcej. Gdyby Ligi Katolickiej nie było, należałoby ją dziś w jakiejbądź formie stworzyć. Odzywa się zatem do nas hasło Chrystusowe „Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie."

Pius XI zaś, gdy zakładał Ligę Katolicką, powiedział: „Tej myśli nie mam od siebie, tę myśl dał mi Bóg". Nie wystarczy zatem uczęszczanie tylko na zebrania Ligi i korzystanie z niej, ale każdy katolik powinien się zapisać na członka, a będąc członkiem, stać się prawdziwym, czynnym apostołem Ligi Katolickiej, który w każdej chwili, zawsze i wszędzie będzie gotowym na wezwanie **Chrystusa-Króla.**

Przyszły międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich a reforma naszego szkolnictwa.

I.

W ostatnich dniach sierpnja br. odbędzie się w Bukareszcie międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich. Ostatni kongres odbył się latem zeszłego roku w Warszawie.

Tegoroczny kongres budzi nasze szczególne zainteresowanie dwoma punktami obrad, które rozwiązać mamy na naszym terenie w projektowanej reformie naszego szkolnictwa. Są niemi: 1) Zagadnienie jednolitości szkoły i 2) Jak pogodzić w naucz. w szkole średniej dążenie do zapewnienia kultury umysłowej z ciągle wzrastającym zakresem wiedzy ludzkiej. Oba punkty mają znaczenie zasadnicze i oba muszą być łącznie rozważane, bo trudno pojąć pomyślne rozwiązanie pierwszego bez rozstrzygnięcia i zbadania drugiego. Takie ujęcie może łatwiej doprowadzić do zgody i usunąć różnice, które zarysowały się wśród naszych organizacyj nauczycielskich, w sferach rządowych, a nawet w myślącem społeczeństwie.

Kwestja jednolitości szkoły ma u nas już swoją historję i wywołała gorącą polemikę zwłaszcza od czasu, gdy w listopadzie ubiegłego roku ówczesny kierownik ministerstwa oświaty, prof. dr. Bartel zapowiedział projekt reorganizacji całokształtu naszego szkolnictwa. Nie schodzi ona z dyskusji na różnych zebraniach nauczycielskich i na łamach prasy. Ma spore zastępy zwolenników i przeciwników, zarówno wśród nauczycieli jak i w społeczeństwie.

Odnoszę wrażenie, że przy pro i contra zbyt silnie występuje zabarwienie polit. i ideologja partyjna albo przyczyny mniej istotnie. Te momenty winny jednak zgóry być wykluczone z dyskusji; wprowadzają bowiem łatwo zrozumiałe rozgorączkowanie (zwłaszcza wobec bliskich wyborów). Sprawa szkolnictwa jest i winna być ponadpartyjna, gdyż jest dobrem ogólno-narodowem i ogólno-ludzkiem. Kluczem do jej rozwiązania jest kwestja druga, którą jednak za mało uwzględnia się w dyskusji. Nie można przytem pominąć względu na specjalne warunki w naszym kraju, zarówno kulturalne, jak gospodarcze, narodowościowe i geograficzne.

Sprawę jednolitości szkoły omawiano już na zeszłorocznym kongresie w Warszawie, ale dyskusji nie ukończono. Jej ciąg dalszy nastąpi w Bukareszcie. Całoroczna przerwa, nowe doświadczenia i spostrzeżenia, wniosą w dyskusję nowe materjały i nowe oświetlenie. Ostrożność w decyzji i sprecyzowaniu konkretnych wniosków świadczy dostatecznie o znaczeniu, jakie się do tego zagadnienia przywiązuje. Nie jest ono tak proste i wyraźne, jak sądzi wielu domorosłych reformatorów od zielonego stolika, którzyby jednem pociągnięciem pióra chcieli przewrócić do góry nogami cały dotychczasowy ustrój, nie licząc się absolutnie z wykonalnością i możliwościami. Liczba analfabetów jest jeszcze bardzo znaczna, nawet w centrach naszego życia narodowego. Wszak niedawno nawet na burmistrza pewnego miasta powołano analfabetę. To rzecz bardzo wymowna. Odczekać przeto należy wyników obrad kongresu bukaresztеńskiego, bo na tem sprawa sama tylko zyska.

Pokłosie niedzielne.

Wczorajsza niedziela przeszła u nas pod hasłem: „wszystko dla Gdańska". Wszędzie odbywa się „Tydzień Macierzy Polskiej w Gdańsku", więc i Bydgoszcz, niechcąc pozostać w tyle urządziła cały szereg imprez.

Już od samego rana uczenice oraz harcerze sprzedawali na ulicach miasta znaczki. W kinie „Kristal" wygłoszono odczyt p. t.: „Znaczenie Gdańska i wybrzeża morskiego dla Polski". W tym samym czasie na Placu Wolności, Placu Piastowskim i Starym Rynku, urządzono bezpłatne koncerty orkiestr wojskowych, a wieczorem koncert salonowego kwartetu w kawiarni Bristol. Sprzedawano też znaczki na Macierz Szkolną w czasie konkursów hipppicznych, urządzonych przez Wielkopolski Klub Jazdy.

Nietylko Tygodniem Macierzy Gdańskiej nasi działacze społeczni byli zajęci. Sokół szwederowski pragnąc poprzeć ks. proboszcza Konopczyńskiego w pracy około budowy nowego kościoła na Szwederowie, urządził w sali zboru ewangielickiego wieczór gimnastyczno sceniczny. Na program złożyły się popisy gimnastyczne sokolic i sokołów, deklamacje, kuplety, śpiewy, oraz krotochwila w 1 akcie p. t.: „Tajemnica Starego Miasta". Urządzeniem tej imprezy, sokoli szwederowscy dali niezbity dowód, jak bardzo im leży na sercu budowa nowej świątyni, na tem odległem przedmieściu, w którejby mogli zanosić modły o lepszą przyszłość dla naszej Ojczyzny.

Przedstawienie amatorskie urządziło też w Ognisku Towarzystwo Robotników Katolickich przy parafji św. Trójcy. Odegrano sztukę ludową p. t.: „Genowefa".

Piękną ucztę religijną zgotowało swym członkom Stowarzyszenie Młodych Polek „Promyk" przy kościele św. Trójcy. W sali Patzera odbył się wieczór pasyjny ku czci męki Pana naszego Jezusa Chrystusa. Na program złożyły się deklamacje, występy chóru pod wezwaniem św. Cecylji, pod batutą dyrygenta Fr. Masłowskiego, występ Koła śpiewaczego Stowarzyszenia Młodych Polek „Promyk", oraz referat ks. patrona Hanelta, pod tyt.: „Niewiasty w życiu Pana Jezusa". Kółko sceniczne odegrało bardzo udatnie dramat religijny p. t.: „Gdzie jesteś Panie?".

I na Bielawki trzeba było zajrzeć, bo tam w sali p. Ferenca towarzystwo śpiewacze „Odrodzenie" urządzało wieczór pieśni. Oprócz występów chóru odegrano jednoaktówkę „Miłostki ułańskie", oraz dramat w jednym akcie „Łobzowianie". Całość programu wypadła bardzo dobrze.

Warto zaznaczyć, że i wieczór ludzie pracy spędzili na rozrywkach, szczególnie w kinach. „Ben Hur", o którym mówi dziś cała Bydgoszcz, ściągał do „Nowości" tłumy widzów.

Niemniejszem powodzeniem cieszyły się „Niewinne grzesznice", w Kristalu, oraz „Grobowiec Miłości" w „Marysieńce". Charlie Chaplin, występujący w filmie „Gorączka złota" bawił swą świetną grą publiczność w kinie „Corso".

Do uprzyjemnienia niedzieli przyczyniła się też w wielkiej mierze sprzyjająca pogoda.

Alina Prus-Krzemińska. (2

Dziaduś z Podwołoczysk.

(Obrazek z cyklu „Akwarele").

(Ciąg dalszy)

W kwietniu — po Wielkanocy zaraz, Mikołaj Cis idzie na wender, i w maju mniejwięcej, jest już w okolicy Poznania. W czerwcu biwakuje pod Bydgoszczą, w lipcu obchodzi Pomorze, a w sierpniu już ku domowi ciągnie — ale inną drogą.

Zaduszki w Podwołoczyskach odprawia wspólnie z żoną. Zimą zaś — pieśni układa, (nie mówiłam?) i jak ma z czego, to zabawki struże na zapas, a jak nie, to nie.

Gwarę dziadusia pojęłam w mig.

Wiedziałam już, że słowo „moja" oznacza żonę staruszka, że „łachy" to odzież, choćby najwspanialsza, że „piętka"—to kromka chleba, że wyjść „na pole", znaczy to samo co u nas w podwórze i t. p. więcej.

Oni wie nie posiadali nigdy żadnej własności — ani chaty, ani roli — tyle co pod panem.

Pod panem się pobrali, pod panem służyli bez całkie 56 lat.

Dostali anu łaskawy chleb, to ich wojna wygnała razem z dziedzicami...

Co mieli robić — gdzie się przytulić, kiej do pracy nikt ich nająć nie chciał, ani za łyżkę jedzy...

W Podwołoczyskach przygarnął ich Czerwony Krzyż, w swoim szpitalu dla bezdomnych starców, tam też mają swój kącik, dziękować Bogu i Najświętszej Matce.

Że po prośbie chodzę, nikomu nie wadzi. Jedna gęba mniej, bez całkie pół roku, to też coś znaczy...

Bardzo mi służy, bardzo — nimoge mówić. Insi nimajom zębów, nimajom włosów na łbie, ani nic, a mnie się nie trzyma ani dychawica, ani żadne niezdrowisko.

Prawda, że się wolno idzie. Ano — mój Buoże — już dwa roki, jak mi się na dziesiąty krzyżyk obróciło...

Ałże ja sobie mówie tak: Poco sie ta będe spieszył — co komu z tego przyńdzie? Bo mi to sa złe na wsi, w taki łozdobny czas? („Na wsi", to u nas „na polu".) Ady by ja skark, żeby ja tera musioł w izbie siedzieć...

Ni stąd, ni zowąd, zaczął śpiewać:

A ty orle biały, kaj cie wiater niesie?
czy ci sa nie plaży, w bydgoskim powiecie?
na wschód, czy na zachód, kaj byś jeno poszed
u nas cymamony, a gdzieindziej oset.

(Powiecie bydgoski, czy słyszysz?!)

Staruszek śpiewał swój utwór na nutę piosenki „Bywaj dziewczę zdrowe..." — śpiewał trzęsącym, nikłym głosem, a że przytem wzniósł ku niebu ręce i oczy, jak święty na obrazku, więc wytworzył się raptem nastrój do cna łzawy.

U mnie tylko. Bo dziaduś jakby nigdy nic, wziął znowu do ręki leżący w trawie chleb niedojedzony, wziął w drugą rękę pół kuski sera z koprem, i zaczął jeść.

— Mój Buoże! — odezwał się po chwili skupionego milczenia — bardzo mi płoży na wsi, nimoge mówić, mocno mi płoży...

Tak rano — jak mnie śpiącego na ten przykład, obudzi to wschodzące słonko we stogu jakiem, we zbożu, albo na łące w sianie, a ten skowronyszek mi zacznie przepiórkować, to nieraz mnie żal weźnie, że moi nie ma, żeby też słyszała i widziała na oczy te moje dobra ziemskie i żeby my te ranne zorze mogli wysławiać spólnie, pod tym niebieskim parasolem, co go Pan Jezus nademną ostworzył...

Zaś ide sie myć dziekolek, a śniadanie, robie dopiero jak z kościoła przyńdę, żeli kościół jest gdzie w pobliżu.

Jak mi sie okolica spodoba, tak pore dni siedze na jednem miejscu...

A z tem konikiem, to było tak: przyszedem raz do jednego dwora, kole wieczora to było, w maju. Ogród wiela duży, w ogrodze, słysze, letanijom śpiewają do Matki Boskiej — idę. Zaszedłem aż tam, gdze na kierzkach najwięcej bez sie bielił, a w tym besie, figura Niepokalanego Poczęcia obstawiona światłem, i kupa luda śpiewającego. Na stopniach klęczała pani i chłopieczek mały — jej synek. Po nabożeństwie, pani do mnie zagadała, i mnie wziena do kuchni, kazała mi dać jeść i spanie, i sobie poszła. Jak żem kolacyją zjadł, tak zaraz żem do lamusa poszedł, bo zaczęło padać, a w polu nie było jeszcze tak zanad o ciepło, jako że cierznie wtedy kwitło.

(Dokończenie nastąpi)

STANISŁAW BORUŃ (Warta).

Hasła wiośniane...

O, my idziemy — jako inne ludy,
Stajemy silni do pracy, wytrwali,
Nas nie wstrzymują nawet krew i trudy;

. . . .

Idziem dziś niecić płomień świętych zniczy,
Niechaj pospieszą Ci, co pozostali —
Wtedy nam wszystko potomność policzy.

Nam świat policzy — że myśmy ofiarni —
Daliśmy wszystko, na co nas dziś stało,
Że my nie trupy i nie tacy marni,
Jako się innym narodom zdawało.

Bracia! do siewu! — nadejdzie czas żniwa.
I cóż zbierzemy — jeślić nic nie wsiali,
Żeśmy braterstwa porwali ogniwa
I tak zdaleka od swoich zostali...

Czuwać musimy — choć nam zimne rosy
Pobielą oczy i przetrawią ciało,
Choć nas przez wieki karały niebiosy,
Dziś niecmy znicze, by się światło stało!...

Niechaj myśl jedna będzie spólną, naszą —
Pracować razem dla Ojczystej niwy,
Tedy nas żadne gromy nie przestraszą,
A w sercach pocznie płonąć ogień żywy.

Straż Celna czy Korpus Ochrony Pogranicza?

Onegdaj pisaliśmy o tem, że rząd zamierza granicę zachodnią obsadzić Korpusem Ochrony Pogranicza, a znieść zupełnie Straż Celną, która ze swego zadania wywiązywała się tak wspaniale. Wystąpiliśmy wtedy przeciwko temu planowi rządowemu dość ostro i wskazywaliśmy, że co dobre na wschodzie naszych granic, to nie konieczne jest dobrem u nas. W tej sprawie otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników list, który podajemy niżej. — Red.)

W pewnym czasie była poruszana sprawa Straży Celnej która miała być zastąpiona Korpusem Ochrony Pogranicza. Sprawa ta od tego czasu stanęła na martwym punkcie. Już wtedy wywołało to komentarze ze stron kompetentnych i wszelkie pod adresem krytyki K. O. P. Korpus Ochrony Pogranicza może być dobrym na rozległych granicach wschodnich, lecz nie na zachodnich.

Mamy dowody tego z dotychczasowej praktyki Straży Celnej i przytrzymanego przez nią towaru. Przez zredukowanie Straży Celnej Skarb państwa nie zarobi, lecz straci, bo nigdy nie będzie spełniał żołnierz tego z musu tak, jak strażnik z obowiązku. Państwa, które stoją na wyżynie rozwoju gospodarczego, posługują się li tylko strażą celną.

Słowa powyższe nasunęły mi się, gdyż otrzymałem list od jednego celnika, który mi donosi: „Przybyli tu oficerowie z KOP'u w celu pomieszczenia dla mającego rzekomo przyjść wojska na pogranicze zachodnie. Zjawienie się tych oficerów wywołało wśród funkcjonarjuszy Straży Celnej konsternację i zaniepokojenie“.

Nic dziwnego, że to pojawienie się panów oficerów wywołało słuszne zaniepokojenie. Bo jeśli przyjdzie wojsko, to im dadzą „laufpass“, pozbawią chleba i tak dziś nie rozkosznego.

Straż Celna składa się przeważnie z zasłużonych nad odzyskaniem Ojczyzny podoficerów i oficerów. I ci, którzy dla Niej tyle poświęcili, mieliby zostać pokrzywdzeni? Mieliby czerpać z funduszu bezrobocia i zdani być na żebraninę? O nie! Głos opinji publicznej nie dopuści do tego, by ludzi, którzy dla Polski pracowali tak długo, karać redukcją?

Dlaczego zaraz nie utworzono KOP? Łatwiej by wtedy było tym 6 000 stworzyć sobie jakiekolwiek warunki bytu, niż teraz, gdzie pozakładali już sobie ogniska domowe. Chyba że otrzymają emeryturę, to wtedy będzie krzywda wynagrodzona. Nie będę się na ten temat rozwodził dłużej. Jednakże niech odpowiednie czynniki wyjaśnią swą zgodę i uspokoją zainteresowanych.

Wiadomości takie bowiem szkodzą państwu i demoralizują funkcjonarjusza, przez nienależyte spełnianie swych obowiązków. Ministerstwo Skarbu i Dyrekcja Ceł ma głos!

Straż Celna czy Korpus Ochrony Pogranicza?

Zetka.

Stany Zjednoczone zarobiły 90 miljardów dolarów.

Prasa polsko-amerykańska donosi:

Według obliczeń rządowego biura badań ekonomicznych, podanych w ostatnim raporcie, dochód amerykańskiego narodu wynosił w roku 1926 niemal 90 miljardów dolarów. Jest to o dwadzieścia siedem miljardów więcej niż w roku 1921. Ponieważ wartość zakupna dolara nietylko, że nie zmniejszyła się od tego czasu, lecz naodwrót, ceny niektórych artykułów nawet spadły, powiększenie dobytku narodowego, wyrażone w dolarach jest rzeczywistym i procentowo przedstawia powiększenie się dochodu na głowę o 36% w ciągu pięciu lat.

Że nietylko wojną i ściągnięcie złota z innych krajów jest odpowiedzialne za wzbogacenie się Amerykanów, dowodzi następująca tabela: w okresie pięciolecia 1909—1913 dochód amerykańskiego narodu powiększył się o nie całe cztery miljardy dolarów, czyli o 700 miljonów rocznie. Podczas dziewięciolecia 1914—1922 powiększenie dochodu przedstawia dziewięć miljardów, czyli miljard rocznie. Widzimy więc, że różnica pomiędzy wzrastaniem dochodu narodowego w latach wojny i przedwojennych nie była znaczną, a musimy jeszcze wziąć pod uwagę ogromne powiększenie si ękosztu utrzymania, które miało miejsce po wybuchu wojny. Wreszcie w okresie czterolecia 1923—1926 dochód amerykańskiego narodu powiększył się o dwanaście i pół miljarda dolarów, co wynosi przeszło trzy miljardy rocznie. Zatem w okresie gdy ekonomiczna sytuacja Europy zaczęła wykazywać polepszenie, co właśnie datuje się od 1923 roku, bogactwo Ameryki wzmogło się stosunkowo najwięcej.

Oczywiście na pierwszy rzut oka, cyfra dziewięćdziesięciu miljardów rocznego dochodu, co przewyższa cały narodowy majątek Niemiec, a może nawet Francji, jest tak imponująca, że ci, którzy wydają powierzchowne sądy, mogą użyć podane powyżej obliczenia biura ekonomicznego za nowy argument rozpowszechnionej opinji, że Ameryka wzbogaca się na ubóstwie Europy. Jakby przewidując ten argument, biuro badań ekonomicznych podaje w swym raporcie własną tezę, która jest, jak się zdaje, najlepszem wytłumaczeniem bogactwa Ameryki: „Nowe wynalazki i powiększenie sprawności i organizacji powodują, że przeciętny mieszkaniec Stanów Zjednoczonych wciąż i stale wstępuje na wyższe szczeble ekonomicznego dobrobytu.“

Zbiórka cynfolji na cel dobroczynny.

Uzupełniającą sobotni list z Anglji korespondent nasz donosi:

Oto w r. 1912 Towarzystwo dobroczynne „Braci Druidów“ poczęło zbierać cynfolję to jest tę metalową okładkę, w której bywają zawijane czekoladki, cukierki, pomadki, mydełka etc. Stowarzyszenie Braci Druidów jest bardzo w Anglji rozpowszechnione i tak szanowane i poważane ze względu na swą nazwę jak byłoby u nas dajmy na to stowarzyszenie Filaretów. Druidzi za czasów celtyckich byli to kapłani i poeci, uczyli lud religji i śpiewali mu pieśni patrjotyczne wychwalając bohaterów. Owóż to stowarzyszenie Braci Druidów zbierało tę cynfolję, którą zwykle wyrzuca się ze śmieciem i teraz ogłosiło rezultat swej zbiórki. Od roku 1912 do 1 stycznia 1927 zebrało 7288 centnarów cynfolji, którą sprzedało za 8 895 funtów szterlingów i pieniądze te obróciło na fundowanie łóżek po szpitalach prowincjonalnych. I z rzeczy, którą się wyrzuca ze śmieciem, stworzono dzieło humanitarne, które tysiące ludzi będzie błogosławić. — Ale zorganizować tę zbiórkę powinno jakieś stowarzyszenie, inaczej rzecz się nie uda.

Czterokrotny wzrost spożycia tytoniu w ciągu 20 lat

Wzrost ten spowodowały kobiety.

Według statystyki angielskiej produkcja papierosów wzrosła z 207 000 centnarów w 1907 roku, do 823 000 w 1924 r. Na jednego papierosa, wypalonego przed 20 laty, wypadają cztery, wypalone obecnie. Głównym powodem tego wzrostu jest fakt niezaprzeczalny, że kobiety palą coraz więcej i coraz namiętniej.

Moda nowoczesna nakazuje palenie papierosów, narówni z noszeniem krótkiej spódniczki. W kobiecych internatach i uniwersytetach w Cambridge i Oxfordzie pokoje do palenia stały się koniecznością. To samo daje się zauważyć w Stanach Zjednoczonych. Tam w ciągu 10 lat, od 1913 do 1923 roku, spożycie papierosów wzrosło z 15 miljardów do 63 miljardów sztuk rocznie.

Wartość wyprodukowanych papierosów w 1907 r. równała się 8 miljonom funtów, w 1924 r. produkcja papierosów osiągnęła już liczby 63 miljonów funtów, czyli 2½ miljarda złotych. Na jednego mieszkańca Anglji wypada 30 szylingów (60 złotych) wypalonych papierosów rocznie.

Fajka natomiast stopniowo ginie. Jeszcze starzy oficerowie marynarki i konserwatywni starsi panowie, jak premjer Baldwin, palą tylko fajkę. Młodsi wolą paierosy i z fajki korzystają w wyjątkowych wypadkach. To samo da się powiedzieć o cygarach, których coraz mniej się sprowadza. Tabaka zaś zupełnie znikłą.

Z cyklu „Radziwiłłowie“.

VIII.

O synu Krzysztofa, również Krzysztofie (II) hetmanie polnym, posiadamy najwięcej wiadomości, dzięki temu, że pozostały po nim papiery, które weszły do Tek Naruszewicza, a które wydano pod tytułem: „Księcia Krzysztofa Radziwiłła Sprawy wojenne i polityczne 1621—1632“ (Paryż 1859). W dziele tem znajdują się dokumenty, tyczące się wojny inflanckiej, dyarjusz czynności Radziwiłła w r. 1621—22, dalej jego mowy sejmowe i listy, a na końcu dzieje jego funkcji marszałkowskiej po śmierci króla na konwokacji w roku 1632, spisane przez Jakóba Sobieskiego. Moglibyśmy więc bardzo szeroko opowiedzieć jego „sprawy wojenne i polityczne“. Poprzestaniemy jednak na wzmiance, że ucierał się ze Szwedami w r. 1621, że walczył z nimi i w r. 1625 (Gustaw Adolf zdobył wówczas Birżę), że w r. 1633 wyruszył na odsiecz Smoleńska, a potem brał przeważny udział przy królu w ataku na Moskwę oblegającą Smoleńsk i t. d. Pozatem był gorliwym obrońcą dysydentów. Po śmierci Zygmunta III, chcąc (jak się wyraża jego biograf Kotłubaj) raz na zawsze zabezpieczyć swoich współwierców od prześladowań“ przybył na elekcję na czele kilku tysięcy zbrojnych a nawet prosił elektora brandenburskiego, „aby dział lekkich kilkanaście blisko granicy ulokował“, któreby w razie potrzeby mógł do Warszawy sprowadzić. O mało nie przyszło do wojny domowej, ale królewicz Władysław uspokoił strony i dał księciu Krzysztofowi „asekurację“, że utrzyma dysydentów przy ich swobodach i wolności wyznania. Zato Radziwiłł podczas elekcji w imieniu województwa wileńskiego „deklarował“ Władysława na króla Polskiego.

Krzysztof, pan dumny i hardy, nienawidzony był przez hierarchję kościelną, źle widziany przez panów koronnych z powodu buty arystokratycznej. Głośne było jego zajście z marszałkiem Opalińskim. Zygmunt III-ci do tego stopnia go nie lubił, że po śmierci wielkiego hetmana lit. Chodkiewicza przez kilka lat zatrzymał „wakanse“, aby tylko buława wielka nie przypadła Radziwiłłowi, do której jako hetman polny miał poniekąd prawo. Radziwiłł był tem do najwyższego stopnia wzburzony. W mowie na sejmie w r. 1625, zwołanym dla poborów na grożącą wojnę szwedzką, zaręczał, „że nieprzyjaciel pokoju nam nie wypowie“. Radził tedy, aby sejm zajmował się raczej „wolnością i swobodą szlachecką“. „Nic dotąd — mówił — nie uprosiliśmy od króla (szło o wakanse) szkoda się zjeżdżać na sejmy dla poborów... Gdy nie będzie wakansów, protestację uczyniwszy, stąd pojadę i rozumiem, że siła Ichmościów mi w tem dopomoże!“ Groził więc, że zerwie sejm i „do niczego nie przystąpi bez załatwienia wakancyj“ — a w sześć dni po tej mowie, ręczącej za pokój, Szwecja wypowiedziała wojnę.

Król dał wreszcie wtedy buławę wielką litewską, ale nie jemu, lecz jego szwagrowi Lwu Sapieże. Wyprowadziło go to z równowagi. Kiedy Sapieha zawiadamiał go o swej nominacji i prosił, aby z nim „nieprzyjacielowi razem wstręt czynił“ pan Krzysztof napisał do niego list zgryźliwy z wymówkami. Sapieha odpowiedział spokojnie, że Krzysztof sam sobie winien, że go u króla popierał, ale on popsuł sprawę swemi protestami. Perswadował mu zawsze, aby króla nie irytował — „Com ja zeszył, to tyś rozpruł“. Pan Krzysztof nie poprzestał na tem, ale napisał list z wymówkami do króla. Sapieha nie chciał się dalej „certować“, a Radziwiłł na własną rękę zaciągał wojsko. Król, podejrzewając te zaciągi, kazał mu, „aby gromadę zebraną rozpuścił, szkody więcej ludziom nie czynił“. Radziwiłł oczywiście nie usłuchał rozkazu, a ponieważ Szwedzi zniszczyli mu Birżę, zażądał od króla, aby je umocnił. Na to mu król odpowiedział, że Birże są zamkiem prywatnym „a Rzeczpospolita własnym zamkom nie daje słusznej obrony. Zresztą Radziwiłła stać na to, aby swój zamek opatrzył“. Niełaska króla tembardziej wzrosła, że przejęto wówczas jakieś listy, dowodzące, iż istnieje stronnictwo dążące do tego, aby po śmierci króla zapewnić tron polski Gastonowi księciu orleańskiemu. Oczywiście ubodło to króla Zygmunta III, marzącego o tronie dziedzicznym, a conamniej pragnącego jednego z synów mieć swoim następcą. W sprawę tę, niezbyt wyjaśnioną, wplątany był ks. Richelieu. W listach królewskich, pisanych z tego powodu do Francji, wymienieni byli jako wysłannicy w tej sprawie Arciszewski i Kochelski, z których pierwszy służył w wojsku pod Radziwiłłem, a drugi był jego sekretarzem i prawdopodobnie autorem dyarjusza. To umocniło podejrzenie królewskie przeciw Radziwiłłowi. Stąd też, kiedy Radziwiłł, wybrany posłem, stanął na sejmie w r. 1629, król mu ręki nie podał. Na uczynioną mu zniewagę skarżył się pan Krzysztof na sejmie w długiej mowie, w której wprawdzie zaręczał swą wierność królowi, odpierał podejrzenia, ale i groził następstwami [1]).

(C. d. n.)

Kazimierz Bartoszewicz.

[1]) Mowę tę umieścił Szajnocha w swym szkicu: „Urazy królewiąt“ z rękopisu bibl. Ossolińskich, więcej poprawnego i zupełniejszego, niż ten, z którego korzystali wydawcy „Spraw wojennych i politycznych“ Krzysztofa Radziwiłła.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Wobec nadchodzącego „Tygodnia Oświaty“.

Zapowiedź „Daru Narodowego 3 Maja“ zwasze znajdowały żywy odźwięk w sercach i umysłach Polaków. Niejednokrotnie społeczeństwo nasze czynem manifestowało, że dzień 3 maja jest dla niego nietylko świętem państwowem ale i narodowem.

Niejednokrotnie dawało wyraz dobitny ofiarami, że nie jest jemu obce zrozumienie potrzeby oświaty narodowej w dążeniu do wielkiej i potężnej Polski. „Dar Narodowy 3 Maja“ pod protektoratem pana prezydenta Rzeczypospolitej jest daniną społeczną na cele oświatowe, jest obowiązkiem całego społeczeństwa i każdego obywatela z osobna. O tym obowiązku przypominamy.

Pracą oświecenia i wychowania obywateli nie może spoczywać wyłącznie na barkach państwa i samorządu. Konieczną jest jak najszersza współpraca organizacyj i towarzystw oświatowych.

Zadanie to spełnia na terenie Pomorza, Śląska i Poznańskiego Towarzystwo Czytelni Ludowych, które od pół wieku prawie walczyło z zaborcą o język polski. W Polsce wyzwolonej T. C. L. rozwinęło szeroką akcję, pracując nad budową Polski mocarstwowej, dążąc przez szerzenie oświaty do jasnego celu: aby każdy obywatel polski dał z siebie jak najwięcej narodowi.

Wymownym tych dążeń wyrazem są Uniwersytety Ludowe w Dalkach, w Zagórzu, w Poznańskiem i na Pomorzu i ostatnia powstająca trzecia placówka oświatowa Uniwersytet Ludowy dla Śląska. Odpowiednikiem pracy oświatowej na wsi są Uniwersytety powszechne w miastach. Niemniejszą rolę odgrywają bibljoteki na wsi i w miastach, stanowiące podstawę wszelkiego postępu narodowego. Doniosłą rolę do odegrania ma przedewszystkiem wielka bibljoteka powszechna stworzona przez T. C. L. w Katowicach.

Poczynania te trzeba poprzeć, instytucją istniejącą — trzeba podtrzymać. Nie możemy jednak na tem poprzestać. Trzeba przeprowadzić doniosłą reformę oświatową. Z bark zawsze jeszcze nielicznych jednostek troskę o oświatę narodową przesunąć trzeba na barki wielkiego zespołu instruktorów oświatowych. Społeczeństwo nie może odmówić swego poparcia T. C. L., które dźwiga cały ciężar pracy oświatowej na swoich barkach. Nie można pozwolić na załamanie się materjalne doniosłych poczynań T. C. L.

Dzień 3 maja daje nam raz do roku okazję spełnić swój obowiązek daniny na cele oświatowe. Winniśmy to uczynić, tem chętniej i ofiarnej, że widzimy owocne wyniki pracy T. C. L. Pamiętamy, że każdy grosz złożony na T. C. L. pozwala na szerszy oddech w pracy oświatowej — nie idzie na marne.

Komitety powiatowe T. C. L. już rozpoczęły prace przygotowawcze na dzień 3 maja, aby w porozumieniu z miejscowemi towarzystwami i organizacjami godnie obchodzić święto państwowe i narodowe.

Wskazówki jak organizować uroczystości trzecio-majowe myśli i materjały do okolicznościowych przemówień, utwory sceniczne do przedstawień teatralnych, deklamacje i pieśni trzecio-majowe, jak również nalepki okienne, chorągiewki i inne materjały kwestowe — przygotowało już Biuro T. C. L. w Poznaniu, Ratajczaka nr. 16, które w tej sprawie udziela wszelkiej pomocy i wyjaśnień.

Ponadto ukaże się specjalna „Jednodniówka“ zawierająca pówyższe materjały.

Czas rozpocząć przygotowania!

— **Fałszywi przedstawiciele.** Od pewnego czasu włóczy się po różnych miejscowościach niejaki Jan Antoni Nowak, lat 20 wraz z kochanką Kazimierą Nowakowską. Przedstawiają się oni jako przedstawiciele różnych firm i Związku Powstańców i Wojaków i jako tacy wyłudzają od naiwnych pieniądze, lub w restauracjach raczą się obficie, pozostawiając rachunki. Ostrzega się przed oszustami.

Nakło.

(Walne zebranie Banku Kredytowego). W ub. piątek odbyło się walne zebranie Banku Kredytowego w Nakle, dawniejszego „Vorschussverein“. Bilans, w sumie 284.224,61 zł zebranie przyjęło do wiadomości i udzieliło pokwitowania zarządowi. Najważniejszym punktem obrad było potwierdzenie wypowiedzenia stanowiska urzędnikowi p. Michnie, który nie zgodził się na wypowiedzenie przez radę nadzorczą i odwołał się do walnego zebrania. Walne zebranie 93 głosami, przeciwko 45 potwierdziło stanowisko rady nadzorczej. A więc znowu krok dalej ku spolszczeniu instytucji kredytowej, której ⅘ członków stanowią Polacy.

Zauważyć się daje ciekawy objaw: kiedy na porządku dziennym jest sprawa t. zw. polska stale nie widzimy pewnych obywateli Polaków. Czyżby to był tylko przypadek? Będziemy mieli możność przekonania się za cztery tygodnie, gdy odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Banku Kredytowego, celem przeprowadzenia zmian paragrafów spółdzielni.

Ślesin.

(Zebranie generalne w sprawie boiska). W czwartek, dnia 7 bm. o godz. 3 i pół popoł. odbędzie się z ramienia komisarjatu obwodu Siecienko w Ślesinie w lokalu p. Rossy zebranie generalne, na którem wygłoszone zostaną następ. referaty:

„Ozałożeniu reprezentacyjnego boiska na obwód Sicienko“ — p. komisarz obwodowy Kaszubski. — „Urządzenie strzelnic w obwodzie“. — „O wojskowem wychowaniu fizycznem“. — „Zakładanie strzelnic i boisk“ — por. Szplit z Bydgoszczy. — „Obchód 3 Maja i poświęcenie sztandarów“.

Ostromecko.

Ludność miejscowa przybyła w ub. niedzielę na salę p. Mąki na wiec Ch. D., aby wysłuchać referatu politycznego posła Nowickiego. Uchwalono bez sprzeciwu kilka aktualnych rezolucyj. Wiec odbył się poważnie i spokojnie. W dyskusji zabierał głos m. in. p. Jabłoński, sekretarz Z. Z. P. z Torunia, który stwierdził swą całkowitą zgodę z wywodami posła Nowickiego i nawoływał do organizowania się w związkach zawodowych i politycznych.

Czarze.

W niedzielę, dn. 27 ub. zaraz po nabożeństwie **podążyła cała parafja** Czarze wprost z kościoła na salę parafjalną, wypełniając ją, na wielki wiec polityczny Chrześc. Dem. Obradom, które trwały przeszło 3 godziny, przewodniczył ulubiany ks. proboszcz Świeczkowski. Wiec rozpoczęto odśpiewaniem jednej zwrotki pieśni pasyjnej; następnie poseł Nowicki z Grudziądza wygłosił obszerny referat o potrzebach Pomorza, w drugiej części o położeniu gospodarczem, w szczególności zwracając uwagę na liczne niebezpieczeństwa, grożące państwu, oraz na wrogów Polski.

Przeszło dwugodzinny referat wysłuchali obecni z zaciekawieniem i w wielkiem skupieniu, dziękując mówcy oklaskami.

Po krótkiej dyskusji, w której wyrażono zgodność myśli i poglądów uchwalono odpowiednie rezolucje.

Ks. proboszcz Świeczkowski w swem końcowem przemówieniu dziękował w imieniu zebranych posłowi Nowickiemu za ucztę duchową, jaką sprawił licznie zebranym, a swym parafjanom za zainteresowanie i wytrwałość, którzy na wiecach Ch. D. dowiedzieć się mogą, jak służyć Bogu i Ojczyźnie. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ zakończono tak wspaniały wiec.

Osielsk.

Pod adresem kompetentnych władz. W miesiącu lutym ub. roku zarządzono u nas wybory do rady gminnej. List propozycyjnych wpłynęło dwie, jedna ze strony miejscowego sołtysa p. Iwańskiego, druga ogółu obywateli. Iwański przeczuwając, iż lista druga uzyska większość, i że w ten sposób wybory wypadną dla niego niekorzystnie, usiłował listę drugą unieważnić, aby w ten sposób nie dopuścić do wyborów. Spisał więc protokół, niepolegający na prawdzie i przedłożył takowy komisji wyborczej do podpisania. Członek tejże komisji p. Tuleja zwrócił mu uwagę, iż w taki sposób postępować nie wolno i podpisania protokułu odmówił. Następnego dnia mimo to ogłoszono w gminie, iż wybory się nie odbędą. Dopiero na protest do wydziału powiatowego zarządzono ponowne wybory, lecz o trzy miesiące później.

Sołtysem został wybrany miejsc. obywatel p. Sowiński, człowiek powszechnie szanowany i poważany, mający za sobą przeszłość nieskazitelną, zamieszkujący w pośrodku naszej rozległej wioski, tak, ażeby było każdemu jak najdogodniej. Na ławników wybrano tych samych obywateli, którzy dotychczas ten urząd sprawowali i którym także nikt nic zarzucić nie może. Starosta jednak nie zatwierdził ani nowo wybranego sołtysa, ani ławników. Co do sołtysa motywował to tem, iż rzekomo niedostatecznie włada piórem, co do ławników nie podał żadnego powodu.

Starosta zarządził ponowne wybory. W międzyczasie stary sołtys p. Iwański rozgłaszał, iż on sołtysem pozostanie dopóki się jemu będzie podobało, ponieważ on ma wielkie wpływy. Przy ponownych wyborach ze specjalnych względów uzyskał większość. Przeciw temu wyborowi obywatele wnieśli protest do starostwa, uzasadniając go tem, iż pragną mieć na stanowisku sołtysa człowieka uczciwego, sprawiedliwego o prawym charakterze.

Możeby władze kompetentne oświetliły bliżej sprawę wyborów w Osielsku.

Szpiedzy przed sądem doraźnym w Toruniu.

Dnia 2 bm. **przed sądem doraźnym** w Toruniu rozpoczął się proces pod przewodnictwem płk. Baluka, przeciwko porucznikowi baonu strzeleckiego w Chojnicach, Urbaniakowi K. i porucznikowi Piątkowi Pawłowi **o zdradę tajemnic wojskowych na rzecz Niemiec.**

Materjał dowodowy, zebrany podczas śledztwa, jest bardzo obciążający. Oskarżonym na mocy kodeksu wojskowego niemieckiego z r. 1914, oraz ustawy o ochronie tajemnic wojskowych, grozi **kara śmierci.**

W ciągu soboty i niedzieli przesłuchano świadków i ekspertów z pośród oficerów Sztabu generalnego oraz lekarzy.

Wyrok spodziewany jest dziś.

W sprawę tą wmieszanych jest poza wymienionymi szereg dalszych osób wojskowych i cywilnych, między innemi narzeczona por. Piątka— Wanda Piekarska, pochodząca z powiatu świeckiego. Sądzeni oni będą w trybie zwykłym.

Wszyscy wmieszani w tą aferę znajdują się w Toruniu w więzieniach: wojskowym i cywilnym.

Oczywiście obrady, ze względu na tajemnice wojskowe, są tajne.

Jak się dowiadujemy, narzeczona por. Piątka, Wanda Piekarska, pełniła funkcje kurjera pomiędzy Chojnicami a Niemcami, do czego nakłoniona została przez ukochanego jej człowieka. Piekarskiej grozi kara więzienia do 15 lat.

Walka z cyganami w Rogowie.

Wielka awantura na chrzcinach cyganiątka.

W ub. piątek wszczęli cyganie w oberży p. Skalskiego awanturę. Upili się z okazji chrzcin jakiegoś cyganiątka, i zaczęli obrzucać się wzajemnie krzesłami i stołami. Gdy ich posterunkowy p. Dobrzański wzywał do porządku, w czem pomagali mu miejscowi obywatele, cyganie rzucili się na nich i poczęli ich bić.

Trafiła jednak kosa na kamień. Wkrótce zaczęli już cyganie uciekać. Przy wozach wznowiono walkę — pomagały kobiety z bandy cygańskiej przy pomocy drągów i kijów. Mieszkańcy Rogowa jednak mimo to odnieśli zwycięstwo nad niesfornymi tułaczami, i przyczynili się do osadzenia ich w areszcie.

Podobno cyganie usiłowali w ciągu nocy rozbić drzwi i zbiec. Nie udało im się to jednak.

Pełny monopol spirytusowy w Poznańskiem od 1. kwietnia.

Na podstawie ustawy z dnia 31 lipca 1924 o monoplu spirytusowym zostaje na obszarze województwa poznańskiego wprowadzony pełny monopol spirytusowy z dniem 1-go kwietnia 1927 r. Od 1 kwietnia począwszy jest zatem wyrób i rozlew wódek czystych w przedsiębiorstwach prywatnych zabroniony.

Dla rozsprzedaży zapasów wódek czystych wyrobu niemonopolowego, które znajdować się będą w dn. 1 kwietnia br. w prywatnych fabrykach, rozlewniach oraz w koncesjonowanych miejscach sprzedaży napojów alkoholowych został wyznaczony okres 3 miesięczny t. j. do dnia 30 czerwca bież. roku.

Po tym terminie będzie zakazany wszelki obrót wódkami czystemi wyrobu niemonopolowego.

Celem zaopatrywania uprawnionych sprzedawców detalicznych w wyroby monopolowe Dyrekcja Polskiego Monopolu Spirytusowego uruchomi własne hurtowe sprzedaże wyrobów spirytusowych w następujących miejscowościach: Bydgoszcz, Chodzież, Gniezno, Inowrocław, Jarocin, Leszno, Międzychód, Ostrów Wielkopolski, Wągrówiec, Wolsztyn.

Detaliczni sprzedawcy w Poznaniu i okolicy zaopatrywać się będą w wyroby monopolowe w Państwowej Wytwórni Wódek w Poznaniu, ul. Grochowe Łąki l. 6.

Z dniem 1 kwietnia wzgl. 1 lipca wygasają uprawnienia osób prywatnych do hurtowej sprzedaży wódek czystych i spirytusu.

Inowrocław.

Wystawa lotnicza zjeżdża do Inowrocławia dn. 4-go bm., gdzie będzie miała postój przy dworcu towarowym (rampa przy ul. Dworcowej). W Inowrocławiu będzie otwartą przez 3 lub 4 dni, codziennie od 9 do 14-tej oraz od 3,30 do 10-tej wiecz. Oprócz pokazów z działu lotniczego zawiera wystawa dział radjoaparatowy w dostosowaniu do potrzeb lotnictwa. Wstępne: dla młodzieży szkolnej 15 gr., dla osób dorosłych 50 gr., dla członków L. O. P. P. (dorosłych) 40 gr.

Następnie wystawa zwiedzi: Jaksice, Złotniki Kujawskie, Wierzchosławice, Gniewkowo, Suchatówek, Kościelec, Mątwy, Janikowo itp. Program rozjazdu zostanie jeszcze ogłoszony.

Wskazanem byłoby, by wszystkie dzieci szkolne odwiedziły tę wystawę lotniczą.

Nowy komisarz kasy chorych. Na stanowisku komisarza Pow. Kasy Chorych nastąpiła zmiana: dotychczasowy komisarz p. adwokat Mielcarek ustąpił wskutek dłuższego wyjazdu zagranicę. Następcą jego został mianowany dotychczasowy zastępca komisarza p. sędzia Głowacki.

Wyjazd ks. Brassego do Łodzi nastąpił w ub. czwartek. Był on wikarjuszem przy kościele św. Mikołaja i objął obecne miejsce katechety przy kościele św. Krzyża w Łodzi.

Cenę chleba ustalił magistrat na 95 gr. za kilogram, dalej cenę bułki 40—50 gram. na 6 groszy.

Na ostatnim targu płacono: za funt masła od 2,50 do 2,70 zł, za mendel jaj od 1,40 do 1,50 zł, za funt szczupaka 1,80 do 1,90 zł, okonia 1,60 zł, drobnych ryb od 60—70 groszy.

O kradzieży systematycznej bielizny z mieszkania kupca Dzięgielewskiego przy ulicy **Poznańskiej doniesiono** policji w ub. czwartek.

Mamy wreszcie polski warsztat naprawy wag w Inowrocławiu. Rutynowany fachowiec p. Wiktor Leśniewski z Gniezna otworzył w Inowrocławiu warsztat naprawy wag przy ul. Łucjana 2. Przez warszawski urząd miar i wag koncesjonowane to przedsiębiorstwo podejmuje reparacje wag wszelkich systemów i prace ślusarskie na bardzo dogodnych warunkach. Pozatem p. Leśniewski, znany jako dzielny fachowiec zyskał już sobie zaufanie większych przedsiębiorstw, fabryk i urzędów, dzięki czemu może rozwinąć na miejscu dodatnią ruchliwość swego zawodu. — Nowemu polskiemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże!“

Kradzieże. W budynku miejsc. Kasy Chorych skradziono onegdaj rower męski Józefowi Kwiatkowskiemu z Będzitówka. — Policja przyaresztowała niej. Z. Ch. z Inowrocławia za kradzież większej ilości żelaza na tut. dworcu kolejowym Policji doniesiono o włamaniu się do mieszkania B. Jutrzyńskiego, gdzie zabrano kilka sprzętów domowych, wartości około 50 zł.

Komu milszy towar zagraniczny od polskiego, temu nie zależy na dobrobycie narodu polskiego.

ZMARLI

Ś. p. **Juljan Ziebul** w Poznaniu.

Ś. p. **Henryk Paranowski,** starosta w Nowemmieście nad Drwęcą.

Ś. p. **Wanda z Pomierskich Licznerska,** żona lekarza powiatowego w Tczewie.

Z Konina.

Wyrodna matka. Przechodnie zauważyli nad brzegiem Warty zwłoki 4-miesięcznego dziecka, o czem zawiadomili miejscowy posterunek policji. Dla zbadania sprawy wysłano dwóch posterunkowych, którzy po przebyciu na wskazane miejsce wydobyli topielca i zabrali go ze sobą dla przeprowadzenia dochodzenia. W kilka godzin już później policja przyaresztowała wyrodną matkę. Jest nią służąca Józefa Marczakówna, która, wzięta w krzyżowy ogień pytań, do zbrodni się przyznała, tłumacząc się, że nie posiada żadnych środków i czasu na wychowanie. Niemowlę udusiła i wrzuciła do wody. Zbrodniarkę osadzono w miejscowem więzieniu.

Zuchwały rabunek. Do piwiarni p. Lewartowskiego przy Nowym Rynku wszedł nieznany osobnik i korzystając z chwili, kiedy p. L. jedli w drugim pokoju kolację zabrał się do przeszukania szuflad, które zastał jednak zamknięte. Nie dając za wygrane, zaczął spiesznie zabierać pudełka z papierosami.

W tej chwili wszedł do piwiarni właściciel, na widok którego rabuś porzucił zdobycz i zaczął ratować się ucieczką. Przez przyległe pokoje wybiegł na podwórze, gdzie brama była zamknięta. Przychwyconego rabusia oddano w ręce policji, która poznała w nim więźnia wypuszczonego tego dnia rano z więzienia.

Napad bandytów. Na kupców ze Stawiszyna braci Baumgard napadli bandyci w Zbierskim Lesie. Grożąc rewolwerem, zażądali wydania pieniędzy. Jeden z braci, Abram, dał bandytom 5 zł i oświadczył, że więcej nie posiada. Bandyci, nie zrewidowawszy nikogo ani też wozu, kazali napadniętym spiesznie odjechać.

Po chwili w to samo miejsce nadjechała druga furmanka, na której siedziały 4 kobiety z Rychwału. Bandyci również od nich żądali wydania pieniędzy. Po zrewidowaniu zabrali p. Jarantowej 20 zł, p. Faustowej zaś 4 pary bielizny damskiej, p. Dulhelmanowej 6 par chustek.

P. Jarantowa poznała jednego z bandytów. Jest nim niej. Jan Szymczak z gminy Dobroszyn pow. konińskiego. Po dokonaniu rabunku bandyci schronili się w lesie.

Zawiadomiona policja zorganizowała pościg.

Z POMORZA.

ORZEŁEK, pow. Sępólno. J. Twardowski z Turska ziemi kaliskiej, usiłował przekroczyć zieloną granicę. Zamiar ten jednak straż celna udaremniła.

NOWE WAŁDOWO. (Nowy zarząd gminny). P. starosta mianował p. A. Lutowskiego komisarycznym sołtysem, p. K. Rybkę komisarycznym II ławnikiem, p. F. Tomse zatwierdził jako I ławnika.

MŁYNKI. (Zastępca przełożonego obszaru dworskiego). Został zatwierdzony p. Gdańc M. jako zastępca przełożonego obszaru dworskiego Młynki.

MOSZCZENICA. (Chciał przekroczyć granicę). Na tut. odcinku granicznem usiłował przedostać się do Niemiec niej. J. S. z Osieka, pow. wieluński, lecz straż celna przytrzymała go.

MOSZCZENICA. (Z Hiszpanji do Polski za pracą!) Straż celna przytrzymała tu niej. Abrama Weinfelda, rodem z Hiszpanji (?), usiłującego przekroczyć zieloną granicę Niemiec do Polski, rzekomo w poszukiwaniu pracy. Funkcjonarjusze Straży Celnej mieli nielada kłopot, zanim mogli porozumieć się z synem półwyspu pirenejskiego, władającym tylko swoim rodowitym językiem.

KRÓLÓWLAS, pow. Starogard. (Tryby maneżu zmiażdżyły chłopcu nogę). W ub. poniedziałek zdarzył się u gospodarza Kołodziejskiego nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć 13-letniego chłopca. Przy rznięciu sieczki dostał się chłopiec nogą w tryby maneżu, które zmiażdżyły mu nogę i uczyniły z niej niekształtną masę. Chłopca natychmiast przewieziono do szpitala w Pelplinie, gdzie jednak wśród strasznych męczarni mimo zabiegów lekarza, zmarł.

OKONIN, pow. Grudziądz. (Manewry wojackie). Z inicjatywy prezesa tow. Powst. i Wojaków w Okoninie p. Nowackiego odbyły się ub. niedzieli ćwiczenia polowe miejscowego Tow. jako i bratnich towarzystw z okolicy. Okonin stawił 86 członków. Manewry, w których brało udział łącznie 160 Wojaków rozpoczęły się Mszą św. Akcją kierował p. major Kępiński przy współudziale oficerów P. W. i komendanta obwodu p. George oraz komend. miejsc. p. Lipskiego. Przy raporcie przemawiał m. in. p. Baranowski, poczem p. Nowacki zaprosił wszystkich do pobliskiego lasku na obiad.

Krótkie te ćwiczenie okazało, że duch Powstańców jest zdrowy i że hasło „Służyć Ojczyźnie" głęboko tkwi w sercach członków Tow. Powstańców i Wojaków.

Unisław.

Nowe koło nauczycielskie. Nauczycielstwo, zebrane w sobotę, dn. 28 zm. w hotelu Ehlerta, uchwaliło po wysłuchaniu referatu organizacyjnego posła A. Nowickiego, założyć koło miejscowe „Stowarzyszenia Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz.", wybierając do zarządu tymczasowego pp.: Pawlika z Bruków, Gołębiewskiego z Grzybna i Kruszyńskiego z Unisławia. Narazie wstąpiło 10 członków. Po przyjęciu dalszych członków odbędzie się następnie walne posiedzenie, na którem wybrany będzie stały zarząd.

Nowo powstałemu kołu, które jest na Pomorzu 64-te z rzędu) życzymy serdecznie dalszego rozwoju i zbożnej pracy: „Szczęść Boże!".

Grzybno.

Wiec Chrz. Dem. odbył się w naszej miejscowości przy udziale około 150 osób pod przewodnictwem prezesa koła miejscowego p. Gołębiewskiego i to w sobotę, dnia 26 zm. wieczorem

Referent poseł A. Nowicki przedstawił zebranym w sposób popularny i zrozumiały powstanie, genezę, program i zasługi ruchu chrześcijańsko-społecznego.

W dyskusji zabierali głos prezes okręgowy, Odrowski, Zgliniecki, Lisewski i Gołębiewski; poczem po udzieleniu odpowiedzi przez referenta posła Nowickiego wiecownicy uchwalili jednomyślnie cały szereg rezolucyj.

Toruń.

— Otwarcie „Grand-Café. Zwracamy uwagę Czytelników na ogłoszenie kawiarni i cukierni Grand Cafe w Toruniu, przy ul. Konopnickiej, 4, (tuż przy Parku Miejskim), zamieszczone w dzisiejszym numerze „Dziennika". Kawiarnia z dn. 6. bm. otwiera ponownie po kilkumiesięcznej przerwie swoje gościnne podwoje.

Golub.

Naprawa szosy. Szosa między Dobrzyniem a Rypinem, którą również w czasie okupacji zbudowano, jest już zużyta; obecnie w bież. roku otrzyma ona nowy nasyp. Prace są w pełnym toku. Jest to jedyna szosa, która dochodzi do Dobrzynia, miasta liczącego przeszło 5.000 ludności.

Przeszkody na szosie. W czasie okupacji niemieckiej wybudowano kolejkę, prowadzącą z dworca tut. poprzez Golub, Dobrzyń i kilka wiosek w Kongresówce aż do miasta Rypina. Z ukończeniem wojny straciła kolejka swoje znaczenie i została zlikwidowana. Należałoby teraz relsy leżące na linji kolejowej usuwać, ponieważ przeszkadzają komunikacji na szosie, wzdłuż której biegną; miejscami są szyny zupełnie trawą zarośnięte, miejscami zaś już usunięte przez amatorów cudzej własności.

Puck.

Umorzenie postępowania karnego za morderstwo. W ub. roku niej. Augustyn Wryża zamordował wdowę Schwochową w Werblinji. Morderca odstawiony do zakładu psychjatrycznego, okazała się niepoczytalnym. Wobec tego postępowanie karne przeciwko niemu umorzono, zatrzymując go nadal w zakładzie.

— W jaki sposób należy szukać krewnych lub znajomych zagranicą? W sprawie poszukiwań zagranicą osób zaginionych, zainteresowani zgłaszają się częstokroć do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o wszczęcie kroków, mających na celu odnalezienie miejsca pobytu i adresu zaginionych członków rodziny lub krewnych, o których od dłuższego czasu nie mają żadnych wiadomości. Ponieważ Ministerstwo Spraw Zagranicznych sprawami temi samo się nie zajmuje i przekazuje je do odpowiednich urzędów I wzgl. II instancji, które dopiero od siebie właściwy bieg sprawie nadają przez bezpośrednie skierowanie podania do kompetentnych urzędów konsularnych, przeto złożenie podania do Ministerstwa Spraw Zagranicznych przedłuża niepotrzebnie załatwienie sprawy.

Podania z prośbą o odszukanie osób zaginionych zagranicą należy więc wnosić nie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, lecz bezpośrednio do właściwych starostw wzgl. do komisarjatów Rządu w Warszawie, Łodzi i Lwowie oraz do starostwa Grodzkiego w Poznaniu.

— Mundury dla urzędników Kontroli Skarbowej. Wobec drożyzny sukna i znacznych zapasów, zakupionych w swoim czasie po stosunkowo niskich cenach przez władze skarbowe, departament akcyz i monopoli Ministerstwa Skarbu upoważnił władze skarbowe do rozsprzedaży stałym urzędnikom kontroli skarbowej zapasów materjału mundurowego, z tem tylko zastrzeżeniem, że pewna część zapasów sukna musi być zachowana dla urzędników prowizorycznych, którzy jeszcze w roku bieżącym będą przemianowani na urzędników stałych.

Ceny materjałów tych ustalone zostały: za 1 metr sukna na płaszcze — 20,25 zł. sukna mundurowego — 17 zł., podszewki — 1,81 zł i sukna na wypustki — 18 zł.

— Bez świadectwa śmierci żaden nieboszczyk nie może być pochowany. Na zasadzie okólnika urzędu wojewódzkiego rozesłanego do gmin wyznaniowych i parafji, w myśl obowiązujących przepisów ustawy lekarskiej, ciała zmarłych na terenie miast nie mogą być grzebane inaczej, jak na podstawie świadectw lekarskich o śmierci. W tych świadectwach oznacza się imię i nazwisko zmarłego, płeć, rodzaj choroby, albo inną przyczynę śmierci, ostatnie miejsce zamieszkania, wyznaczenie, wiek, zajęcie i stan cywilny zmarłego. Świadectwa śmierci wystawia: dla osób zmarłych w szpitalach — lekarz szpitalny; dla osób leczonych w domu — lekarz który leczył zmarłego, dla osób zmarłych bez pomocy lekarskiej — lekarz miejski. Świadectwa te winny być wydawane przez lekarzy bezpłatnie.

Z Grudziądza.

KALENDARZYK TEATRALNY.

„Lohengrin". Ruchliwa dyrekcja teatru miejskiego zapowiada na wtorek, 5 kwietnia występ Opery Toruńskiej w monumentalnem dziele Wagnera „Lohengrin". Udział przyjmują najlepsze siły Opery Pomorskiej oraz cały balet, zwiększone chóry i orkiestra.

Dyżury nocne aptek: od 2 do 8 bm. apteka pod Koroną, ul. Wybickiego nr. 137 i apteka pod Gwiazdą, ul. Chełmińska nr. 399.

Na Macierz Szkolną w Gdańsku złożyli: prokurator Marszalik 10 zł, wiceprezydent miasta Krobski 10 zł, Nagórski 10 zł, radca Rózmorski 10 zł, dyr. Czarnecki 10 zł, em. inspektor Ossowski 10 zł.

Pomorska wytwórnia uli i narzędzi pszczelniczych. Z radością notujemy powstanie tej nowej placówki przemysłu polskiego w Grudziądzu. Wyrabiane będą: Kószki „Kanitza", czworoboczne ule „Kanitza", ule pomorskie ze słomy i drzewa, miodówki, podkurzacze, siatki itd. Okazy znajdują się w Rynku nr. 15, I piętro, tel. 713, dokąd też należy kierowac wszelkie pisma i zamówienia.

Uwaga, cykliści! Z powodu zamiaru urządzenia wyścigów turystycznych, podajemy do wiadomości, że wszyscy cykliści, posiadający zwykłe rowery, mogą w wyścigach takich brać udział, jeżeli zapiszą się na członków do sekcji kolarskiej T. S. „Olimpji". Przy sekcji kolarskiej utworzony został również oddział juniorów (młodzieży do lat 18), dla których wyznaczone są specjalne wyścigi na torze. Wstępne i składki dla juniorów są zniżone. Zgłoszenia kandydatów na członków przyjmuje zarząd sekcji kolarskiej T. S. „Olimpja".

Roczne walne zebranie Tow. Czerw. Krzyża oddział w Grudziądzu, odbędzie się dnia 7 kwietnia o godz. 6 wiecz. w sali Rady miejskiej, Ratusz. Wszystkich członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie na zebranie uprasza uprzejmie zarząd.

Wskazówki organizacyjne na 3 maja. Biuro Centralne Tow. Czytelni Ludowych donosi, że już 15 kwietnia br ukaże się specjalny, rozszerzony numer majowy „Przeglądu Oświatowego" z całkowitym programem obchodu narodowego 3 maja, z materjałem do wieczornic, wykładami i krótką sztuką teatralną.

Kradzież kieszonkowa. Kupcowi Mieczysławowi zamieszkałemu w Warszawie, ul. Staszica 12 skradziono w Grudziądzu w pobliżu kina „Orzeł" dowód osobisty i 25 złotych.

Pajęczarze przy pracy. Amatorska Władysława, zamieszkała przy ul. Kościuszki 1, 5 zgłosiła kradzież bielizny ze strychu wartości około 100 zł.

Sprytni oszuści. Krawiec Bożywiłko Stefan, zam. przy ul. Kalinkowej 73, poszukiwał mieszkania. W tym celu udał się do pośrednika Karbowskiego, zam przy ul. Kościelnej 28. Ten, razem z jeszcze jednym jegomościem, zaprowadzili go na ul. Wróblową 26, gdzie pokazano mu zupełnie przyzwoite mieszkanie za 300 zł. odstępnego i ustawowy miesięczny czynsz Bożywiłko na warunki te się zgodził, dał 20 zł. zadatku i pośrednikom dał po 20 zł. faktornego. Na drugi dzień miano spisać umowę. Nazajutrz jednak okazało się, że Kawecki, który dnia poprzedniego występował jako właściciel domu i brał zadatek, wcale właścicielem nie jest i że cała umowa wobec tego nie dojdzie do skutku. Ponieważ sprytni oszuści „zadatków" wrócić nie chcą, przeto p. Bożywiłko sprawę oddał w ręce policji.

O posterunek nadgraniczny w Dębnie Polskiem, pow. rawicki

Interpelacja posłów Stanisława Marciniaka, Marcina Rocha i kolegów, z klubu Chrz. Demokracji, w sprawie nieodpowiedniego pomieszczenia urzędów celnych i policyjnych, na granicy wschodniej państwa Polskiego, a w szczególności w miejscowości Dębno Polskie.

„Urząd celny i posterunek policyjny w Dębnie Polskiem, pow. rawickiego, mieści się w baraku z azbestowemi ścianami i podziurawionym dachem. Z powodu braku pieców, pracują oba urzędy w jednej ubikacji, skutkiem czego nie może być mowy o przepisowem urzędowaniu. Pozatem brak tam również ustępów, oraz studni. Wszystko to czyni b. ujemne wrażenie na okolicznej ludności i obniża powagę państwa polskiego".

Wobec powyższego, zapytują interpelanci Ministra Skarbu, czy wymienione fakta są mu znane, i co zamierza uczynić w kierunku usunięcia tych braków.

RPOGRAM RADJOFONICZNY.

WARSZAWA 10 Kw. 1111 m.

WTOREK, 5. IV. 1927 R.

15.00—15.25. Komunikaty — gospodarczy i meteorologiczny

16.00—16.25. Wykład drugi z cyklu „Nauka o Polsce współczesnej".

16.45—17.10. Odczyt p. t. „Ogród Saski" (w dwuchsetną rocznicę istnienia).

17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego i Benedykt Gorecki (fagot solo).

18.40. Rozmaitości.

19.00—19.25. Odczyt p. t. „Życie obyczajowe i towarzyskie Paryża po Wielkiej Rewolucji", wyg. prof. Henryk Mościcki.

19,30—19.45. Komunikat rolniczy.

19.45—20.10. Odczyt p. t. „Dzieje Kwiatu", prof. Adam Czartkowski.

20.10—20.30. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.

20.30. Koncert kameralny poświęcony Beethovenowi. Wykonawcy: Janina Nałęcz (śpiew) i prof. Józef Turczyński (fort.).

List do Redakcji.

Echa uroczystości z dnia 19 marca w Nakle.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

„Przegląd Zachodni" z dn. 25 marca br. nr. 67 podaje opis uroczystości, jaką w Nakle urządził „Związek Strzelecki" w dniu 19 marca br.

Korespondent „Przeglądu" zaznacza przytem, że „miejscowy ks prob. odmówił odprawienia Mszy św. za poległych w obronie ojczyzny żołnierzy". Tak tendencyjnie ujętej wzmianki nie mogę pominąć milczeniem. Dlatego proszę o zamieszczenie na łamach poczytnego pisma Pańskiego następującego wyjaśnienia:

1. Prawo kościelne przepisuje, aby rządca kościoła Mszę św. odprawiał za parafjan w niedzielę, uroczyste święta oraz te dni, które dawniej obchodzono uroczyście, chociażby obecnie jako święta były zniesione. Do takich dni należy 19 marzec, w którym do niedawna jeszcze obchodzono uroczyście św. Józefa.

2. Przepisy naszych diecezyj wymagają, — aby w dzień urodzin, czy imienin osób panujących zaniechać Mszy św. żałobnych odprawianych w kolorze czarnym, gdyż byłoby wysokim nietaktem przywdziewać żałobę w dniu, w którym radować się należy. Zbyt wysoko cenię sobie wszelką władzę, aby publicznie w urzędzie swoim czynić reprezentantom tejże władzy jakąśkolwiek ujmę — chociażby nawet tego domagały się w swej naiwności związki strzeleckie.

3. Do zarządu nakielskiego „Związku Strzeleckiego" należy osobnik, który właściwie jednym tylko wykazać się może czynem publicznym, t. j. zgłoszeniem zamiaru wystąpienia z rzymsko-katolickiego kościoła, złożonym dnia 9. 6. 26 r. w tutejszym sądzie powiatowym. Ponieważ jednym z miejscowych twórców „Związku Strzeleckiego" w Nakle był inny hodurowiec, przeto „Związek Strzelecki" nie może uchodzić w moich oczach za towarzystwo prawowiernych katolików tak długo, dokąd [illegible] [illegible]

Proszę przyjąć przy tej okazji wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Ks. Ign. Geppert, proboszcz.

KRONIKA

Bydgoszcz, poniedziałek 4. kwietnia 1927.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Izydora.
Jutro we wtorek Wincentego.
Wschód słońca o godzinie 5.31.
Zachód słońca o godzinie 6.36.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 28. III. 27. do poniedziałku 4. IV. 27. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek nr. 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po dłuższej przerwie ukaże się z niecierpliwością przez melomanów oczekiwany **„Domek trzech dziewcząt“,** osnuty na kanwie życia genjalnego pieśniarza Fr Schuberta. W głównych rolach pp. Chrzanowska, Morozowiczowa, Piekarczykówna, Sarnecka, Sokołowska, Wilkoszewska, Żabczyńska, Andrzejewski, Baczyński, Dominiak, Dębowicz, Klimaszewski, Remin, Sław, Zastrzeżyński i Zoner. Oprawa dekoracyjna St. Węgrzyna. Zwiększoną orkiestrą dyryguje kplm. Dawidowicz.

We wtorek tak owacyjnie przez publiczność witana **„Złota Ciocia“** na której publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale, dzięki arcyzabawnej fabule, komicznym sytuacjom, i niezrównanej grze artystów w osobach pp. Morozowiczowej, Maasównej, Piekarczykównej, Sarneckiej, Andrzejewskiego, Baczyńskiego, Dębowicza i Kwiatkowskiego.

— Gościna Jadwigi Fontanównej w Bydgoszczy. Dyrekcji Teatru Miejskiego udało się pozyskać tylko na trzy gościnne występy primadonnę opery i operetki poznańskiej p Jadwigę Fontanównę, która da się poznać publiczności w swych najlepszych kreacjach. Znakomitą artystkę śpiewaczkę, ulubienicę Poznania, będzie zatem miała możność oklaskiwać Bydgoszcz, patrząc z podziwem na jej szczery talent aktorski i wybitne walory wokalne. Bliższe szczegóły podamy niebawem. Na razie możemy się z publicznością podzielić wieścią, że pierwszy jej występ odbędzie się już w czwartek dnia 7 bm. Spodziewać się należy, że gościna tej świetnej artystki zelektryzuje wszystkich melomanów w Bydgoszczy. Pomimo zwiększonych kosztów, ceny miejsc normalne. Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru.

Wieczór muzyczny seminarzystów

jak corocznie,, tak i wczoraj zgromadził takie tłumy publiczności, że obszerna sala Strzelnicy, największa w Bydgoszczy wypełniła się dosłownie nietylko po same brzegi, ale nawet aż poza brzegi.

Precyzyjnie wykonany program, zawierający produkcje chóralne dzieci, chóry męskie, atrakcje solowe, tudzież popisy wielkiej, świetnie zgranej orkiestry symfonicznej, były walnym popisem niezmordowanego w swych artystycznych zamierzeniach prof. Urbanyiego, oraz jego dzielnych uczniów.

Zanim podamy szczegółowe sprawozdanie z tego prawdziwie udałego wieczoru, zaznaczamy, że poszczególne punkty programu, wykonane z dużem poczuciem poważnego artyzmu, podobały się nadzwyczajnie były silnie i żywiołowo oklaskiwane, i przynoszą zaszczyt p. prof. Urbanyi'emu jako dyrygentowi, tak i całemu ciału profesorskiemu Seminarjum z dyr. ks. Filipiakiem na czele, oraz dzielnej gromadzie muzykalnych uczniów.

Wystawa obrazów J. Rupniewskiego w Muzeum Miejskiem.

Stosownie do zapowiedzi, odbyło się wczoraj w Muzeum Miejskiem otwarcie wystawy obrazów artysty malarza J. Rupniewskiego, stale mieszkającego w Bydgoszczy. Obrazy wystawione obecnie (Rupniewski urządzał już u nas szereg wystaw) są dziełami z ostatniego okresu — z kilkumiesięcznej podróży po Włoszech.

Wystawę, jak na Bydgoszcz zwiedziło dość dużo publiczności. Obecnym był też prezydent miasta dr. Śliwiński z małżonką, generał Kłoczkowski i cały szereg osób ze świata artystycznego. Szczegółową ocenę obrazów J. Rupniewskiego podamy w jednym z najbliższych numerów.

Rekolekcje w garnizonie bydgoskim.

Probostwo Wojskowe Garnizonowe oznajmia:

Od poniedziałku dnia 4. kwietnia do soboty dnia 9 bm. włącznie, odbywać się będą rekolekcje **dla wszystkich pań** garnizonu bydgoskiego i **podoficerów** wszystkich formacyj tutejszych.

Porządek rekolekcyj następujący:

dnia 4. bm. Podoficerowie — nauka wstępna godz. 16-ta.

dnia 5. bm. Panie — nauka wstępna g. 16.30. Podoficerowie — nauka g. 17.30—19.

dnia 6. bm. Panie — Msza św. godz. 9-ta, pierwsza nauka godz. 10-ta, druga nauka godz. 16.30. Podofifcerowie — nauka od godz. 17.30 do 19.

dnia 7 bm. Panie — Msza św. godz. 9-ta, pierwsza nauka godz. 10-ta, Podoficerowie — spowiedź godz. 17.30.

dnia 8. bm. Podoficerowie — komunja św. godz. 8-a, Panie — spwiedź godz. 16-ta.

dnia 9. bm. Panie — Komunja św. g. 8.30.

Rekolekcyj udzielać będzie ks. Piechocki, z Zakonu O.O. Jezuitów.

Reklekcje dla pp. oficerów od 11 — 14. kwietnia br. Szczegóły później.

Wiosenne zawody konne w Bydgoszczy.

Odbyły się staraniem Wielkopolskiego Klubu Jazdy Konnej.

Wszelkie gałęzie sportu rozwijają się u nas nadzwyczaj pomyślnie. Ostatnio też, dzięki poparciu władz wojskowych gałęź sportowa — konna jazda — zaczyna się rozszerzać i na osoby cywilne, do czego przyczynia się Filja Wielkopolskiego Klubu Jazdy Konnej.

Klub ten niedawno istniejący u nas, dzięki wytężonej pracy pułkownika S. G. Pożerskiego, dyr. Bauera, pułkownika Brzozowskiego, majora Dembińskiego, kapitana Harlanda i rotmistrza Zakrzewskiego urządzając Wiosenne Zawody Konne miał na myśli w pierwszym rzędzie zainteresowanie tym sportem szerszy ogół społeczeństwa, u którego utrwaliło się przekonanie, że jazda konna jest tylko rozrywką. Oprócz bowiem stałego uprawiania tej dziedziny sportu, jaką jest jazda konna, Klub ma bardzo doniosłe zadanie: pracę nad przysposobieniem wojskowem. Dwudniowe więc Zawody Konne przyczynią się zapewne, że młodzież nasza zrzeszona w różnych towarzystwach sportowych i tą gałęzią, jako jedną z części wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zainteresuje się.

Zawody Konne odbyły się na placu konkursowym Szkoły Oficerskiej dla Podoficerów przy ulicy Gdańskiej.

Program pierwszego dnia obejmował pięć biegów.

Konkurs podoficerski dla podoficerów garnizonu bydgoskiego, 8 przeszkód do 1.05 m. wysokości, 2 m. szerokości. Nagrody honorowe fundował Klub Jazdy Konnej.

Pierwszą nagrodę zdobył kapral **Krakowski** ze szkoły oficerskiej na „Łabędziu“, drugą wachmistrz **Kmieć** (16 p. ułanów) na „Mroku“, trzecią plutonowy **Zeider** (16 p. ułanów) na „Festusie“, czwartą plutonowy **Kukliński** (16 p. ułanów) na Łapigroszu“, piątą plutonowy **Karolczak** (11 d. a. k.) na „Nudziarzu“.

Konkurs otwarcia imienia Wielkopolskiego Klubu Jazdy Konnej filja Bydgoszczy, 8 przeszkód do 1.10 m. wysokości, 2.50 m. szerokości, o nagrody fundowane przez Tow. Akc. „Unja“.

Pierwszą i drugą nagrodę zdobył por. **Skupiński** (16 p. ułanów) na „Jupiterze“ i „Narzyzie“, trzecią por **Szymański** (3 p. s. k.) na „Kato“, czwartą por. **Sitek** (15 p. ułanów) na „Komarze“.

„Prix couple“ jazda przez przeszkody parami o podwójne nagrody, fundowane przez Tow. Akc. „Lloyd Bydgoski“.

Pierwszą nagrodę zdobyli: p. **Dembińska** z Poznania na „Bohuszu“ i kpt. **Bylczyński** (7 d. a. k.) na „Normie“, drugą p. **Harlandowa** na „Jupiterze“ i por. **Dmochowski** (16 p. ułanów) na „Cezarze“, trzecią p. **Mieczkowska** z Poznania na „Dolly“ i por. **Gzowski** (15 p. ułanów) na „Marsie“.

Konkurs otwarty, 10 przeszkód do 1.20 m. wysokości, 3 m. szerokości o nagrody fundowane przez fabrykę maszyn Löhnert T. A. Bydgoszcz.

Pierwszą nagrodę otrzymał por. **Szylagyi** (11 d. a. k.) na „Mylordzie“, drugą por. **Pieczyński** (16 p. ułanów) na „Gedyminie“, trzecią por. **Zgorzelski** (15 p. ułanów na „Ładnej“.

„Hunter show“ (Pokaz konia) o nagrody, fundowane przez Browar Wielkopolski, starostwo bydgoskie i Wielkopolski Klub Jazdy.

Pierwsza nagroda przypadła por. **Kapuścińskiemu** (15 p. uł.) na „Mistrzu“, druga dyr. **Bauerowi** na „Mikrosie“, trzecia pani **Błociszewskiej** na „Ładnej“, czwarta p. **Harlandowej** na „Jupiterze“.

Drugi dzień zawodów konnych.

W jeździe przepisowej o nagrody fundowane przez Wielkopolski Klub Jazdy Konnej pierwszą nagrodę otrzymał por. **Zgorzelski** (15 p. uł. na „Ładnej“, drugą por. Skupiński (16 p. uł.) na „Jupiterze“.

Zawody imienia miasta Bydgoszczy 10 przeszkód 1.20 m. wysokości, 3 m. szerokości o nagrody, fundowane przez magistrat i radę miejską.

Pierwszą nagrodę zdobył por. **Gzowski** (15 p. uł.) na „Jaskrawym“, drugą i trzecią por. **Pieczyński** (16 p. uł.) na „Jacku“ i „Gedeminie“, czwartą por. **Bobiński** (15 p. uł.) na „Intrygancie“.

Jazda przez przeszkody dla pań i panów cywilnych, 6 przeszkód o 1 m. wysokości, 2.50 szerokości, o nagrody fundowane przez T. A. „Karbid Wielkopolski“

Pierwsza nagroda p. **Harlandowa** na „Jupiterze“, druga dyr. **Bauer** na „Fedorze“, trzecia p. **Dembińska** na „Bohuszu“, czwartą p. **Mieczkowska** na „Dolly“.

Konkurs potęgi skoku, 6 przeszkód od 1.40 m. wysokości i 3.50 m. szerokości, o nagrody T. A. Fabryka Konserw Mięsnych.

Pierwsza nagroda por. **Gzowski** (15 p. uł.) na „Jaskrawym“, druga kpt. **Bylczński** (7 d. a. k.) na „Normie“.

Konkurs otwarty, 10 przeszkód do 1.30 m. wysokości i 3 m. szerokości o pierwszą nagrodę fundowaną przez „Dziennik Bydgoski“ i drugą i trzecią przez Wielkopolski Klub Jazdy Konnej.

Pierwszą nagrodę zdobył por. **Zgorzelski** (15 p. uł.) na Ładnej“, drugą por. **Nejnert** (10 p. s. k.) na „Apatji“, **trzecią kpt. Bylczyński** (7 d. a. k.) na „Normie“.

Zawody Konne zgromadziły na placu tłumy publiczności. Zwycięzcom wręczał nagrody generał Skierski w obecności gen. Thommégo. Całość zawodów wypadła imponująco. Publiczność podziwiała naszych jeźdźców, którzy z brawurą znaną tylko polakom brali wprost karkołomne przeszkody. Nieobyło się też i bez upadków, ale na szczęście bez poważniejszych następstw. W czasie zawodów przygrywała orkiestra 16 p. ułanów pod batutą chor. Masełkowskiego.

W. K.

— „W śmiertelny bój“ — oto bardzo ciekawy wykład z cyklu „Na wejście w świat“, który wygłosi we wtorek p. **Nowacka z Koronowa** w Resursie Kupieckiej. P. Rzepecka w swym porywającym wykładzie piątkowym „Kultura serca“ wskazała już na ten referat jako na dopełnienie swego wykładu.

Jubileusz pracy scenicznej p. N. Morozowiczowej.

„Złota ciocia“.

Komedja w 3 aktach Pawła Gavaulta.

W ubiegły czwartek byliśmy w teatrze naszym widzami i uczestnikami nader rzadkiej uroczystości, obchodziliśmy w bardzo podniosłym nastroju i przy powyżej brzegów wypełnionej widowni trzydziestolecie pracy scenicznej cenionej i lubianej u nas artystki dramatycznej, p. Natalji Morozowiczowej.

Trzydziestolecie pracy scenicznej!

Kto zna i rozumie ciężkie trudy i całą krwawicę życiową polskiego aktora, temu wystarczą te trzy wyrazy za długi tom niezmiernie urozmaiconej, w przeróżną treść bogatej i bardzo nieraz smutnej powieści.

Trzydzieści lat pracy aktorskiej, trzydzieści lat nieustannej walki o swoją pozycję artystyczną i materjalną, trzydzieści lat zawodowych, przeważnie bardzo niewdzięcznych, bo prawie zawsze należycie nieocenionych trudów i mozołów scenicznych!

Niewielu takiej chwili w swojem życiu i w swej pracy teatralnej dożyło, rzadko kto obchodził ją w nastroju tak podniosłym i miłym, w jakim upłynął w naszym teatrze ten uroczysty wieczór ku czci znakomitej artystki, p. Natalji Morozowiczowej.

Z wyboru i na życzenie Jubilatki wystawiono na tym wieczorze pod każdym względem wzorowo słynną „Złotą ciocię“ Pawła Gavaulta. Sztuka to coprawda już dość stara ,ale w życiu scen światowych zawsze jeszcze swoim nieokiełznanym i pieprznym dowcipem ponętna. Interesuje swoją groteskowo przez autora ujętą akcją, intryguje swoją miejscami w treści i stylu bardzo zuchwałą fabułą, bawi do rozpuku swoim wszechstronnym komizmem. Komiczna jest w niej akcja, komiczne są sytuacje, arcykomiczna kolizja komedjowa i niemniej komiczne powiedzenia, pełne tłustego dowcipu i tryskające wielce przejrzystemi, zawsze dowcipnemi aluzjami.

Sztukę tę pisał Francuz, autor znanego na naszej scenie z poprzednich sezonów, zabawnego „Pomysłu panny Franciszki“, który w tej komedji użył sobie w całej pełni niczem nieskrępowanej, literackiej swobody i puścił wodze swojej niepohamowanej, w pomysłach i stylu dowcipnej wenie.

Złotą ciocię, taką prawdziwie, od serca dobrą i złotą, która rozumie wybryki i szaleństwa gorącej młodości, a nawet w nieograniczonej swojej dla nich pobłażliwości bez zastrzeżeń swoją ciotczyną powagą zgóry je rozgrzesza, grała p. Natalja Morozowiczowa. W tej interesującej roli dała znakomita artystka kreację bardzo subtelnie uchwyconą i odtworzoną. Była to prawdziwa złota ciocia we wszystkich swoich delikatnych gestach i w każdem swojem miłem powiedzeniu, ciocia z wielkiem sercem dla młodych i z prawdziwem przebaczeniem dla ich krętych nieraz myśli, projektów i dróg życiowych.

Postać Karola Berthier, w gruncie poczciwego, choć bardzo lekkomyślnego siostrzeńca złotej cioci, pani Raymond, kreował zawsze bardzo poprawnie a miejscami wprost świetnie p. Artur Kwiatkowski. Dużo młodzieńczej werwy było w tej doskonałej kreacji i bardzo dużo szczerej, życiowej prawdy.

Pan R. Wroński bawił całą widownię wybornie uchwyconą postacią Adolfa Dorlange, przyjaciela siostrzeńca złotej cioci, p. Baczyński stworzył komiczną sylwetkę zadomowionego służącego w roli Klemensa. Panie Klara Sarnecka i Janina Piekarczykówna dały w grze swojej z prawdą psychologiczną odtworzone typy gryzetek Albertyny i Lucyny.

Reszta ról w interpretacji pp. Dębowicza, Andrzejewskiego, Maasównej Andrzejewskiej i Zastrzeżyńskiego wypadła dobrze ,aczkolwiek zwiększone tempo gry w tych rolach nadałoby im więcej życia i koniecznego w tej na pograniczu farsy stojącej sztuce, nieco groteskowego zacięcia.

Ubawiona do rozpuku tą zabawną sztuką, nagradzała publiczność po każdym akcie jej wykonawców prawdziwą burzą oklasków.

Po akcie pierwszym urządzono w teatrze jubileuszową uroczystość ku czci p. Natalji Morozowiczowej. Wśród koszów i bukietów żywych kwiatów zebrali się na scenie wokoło jubilatki artyści teatru naszego celem uczczenia przez usta swoich przedstawicieli rzetelnych zasług artystycznych p. N. Morozowiczowej.

W imieniu komitetu jubileuszowego przemówił do wzruszonej nastrojem chwili Jubilatki pierwszy p. radca Świtała. Złożył do duszy i serca p. N. Morozowiczowej wiązankę słów ciepłych, uznania pełnych i wdzięcznych.

Potem kolejno od artystów sławili cnoty charakteru i walory artystyczne Jubilatki pp. Kwiatkowski, Konarski i Andrzejewski. Zakończono to piękne składanie szczerych i gorących życzeń odczytaniem ze wszystkich stron Polski nadesłanych telegramów.

Pod koniec p. N. Morozowiczowa zabrała wielce wzruszona głos, dziękując w słowach prostych wszystkim: publiczności, kolegom, Magistratowi, Radzie Miejskiej i prasie za ten piękny, pamiętny dla Niej wieczór.

Dla wyrażenia swego prawdziwego uznania i hołdu publiczność zerwała się z miejsc i uczciła Jubilatkę burzą długo niemilknących oklasków, stojąc.

Tak wśród przemiłego, prawie familijnego nastroju minął w naszym Teatrze Miejskim ten piękny obchód jubileuszowy ku czci zasłużonej i znakomitej art[illegible] polskiej Natalji Morozowiczowej.

Jan Kaźmierczak.

Zjazd Okręgowy Czytelni dla kobiet.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Bydgoszczy zjazd Tow. Czytelni dla Kobiet z całego okręgu bydgoskiego. O godz. 3 po południu w sali hotelu Lengninga zebrały się bardzo licznie przybyłe delegatki z Nakła, Wągrówca, Inowrocławia, Żnina itd. Zjazd zagaiła red. **Janowa Teskowa**, witając przybyłą na zjazd posłankę p. Rzepecką, najzasłużeńszą działaczkę na ziemiach zachodnich, dr Szulc-Golską, która mimo nadwątlonego zdrowia przybyła z referatem oraz ks. prob. Skoniecznego, zarządy i delegatki zrzeszone w Kat. Zw. Polek i przedstawicieli prasy. Zjazd dzisiejszy — mówiła w zagajeniu red. Teskowa — zaznajamia nas i jeszcze bardziej zbliża do siebie. Ciągła, wzajemna współpraca jest dziś jeszcze bardziej konieczną dla pogłębienia idei katolickiej. Organizacja nasza spełni swój cel, gdy wydajnie w niej pracować będziemy. W końcu życzyła zjazdowi i obradom błogosławieństwa Bożego.

Zebrani na propozycję red. Teskowej jednomyślnie **powołali na przewodniczącą pos. Rzepecką. Do stołu prezydjalnego zasiadły pp.: Janicka — Nakło, Kulińska — Wągrówiec, Malinowska Inowrocław, Mizgalska — Żnin, Brodowska — Mogilno.**

Przed referatami zabrał głos ks. Skonieczny, który mówił o ideowej pracy w towarzystwach dawniej a dziś. W końcu życzył pomyślnych obrad.

W przedwstępnem przemówieniu pos. Rzepecka witała wszystkie uczestniczki zjazdu. Witam was — mówiła ona — nie hasłem Bóg i Ojczyzna, ale hasłem Kościół i państwo. Bo dziś pod hasło Bóg podszywają się różne sekty, które w życie tego Boga wcielić nie chcą, zaś Ojczyzna nasza w czasach niewoli była tam, gdziekolwiek biło serce polskie. Dziś hasłem naszem jest dobro państwa, które oby było nieśmiertelne.

Po bardzo ciekawych referatach p. Z. Rzepeckiej pt. **„Wskazania, jakie dają kobietom dwa kongresy kobiet w Rzymie“** i dr. Szulc-Golskiej z Poznania na temat: **„Wpływ kobiety na kulturalne życie społeczeństwa“**, przemówił słów kilkoro przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“ red. Ryszowski, mówiąc **o prasie polskiej w stosunku do kwestji kobiecej.**

Nad bardzo poważnymi referatami obu prelegentek rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Przy kawce zebrane panie spędziły kilka miłych chwil na pogawędce. Zaznaczyć należy, iż sekretarzowała zjazdowi łaskawie p. Tauchertowa. Streszczenie referatów prelegentek podamy w następnym numerze.

— **Związek Pracowników Kupieckich** urządza swe plenarne zebranie w środę dnia 6 bm. w sali hotelu Lengninga. Zebranie zapowiada się bardzo interesująco, gdyż na takowem nastąpi sprawozdanie delegatów ze Zjazdu w Poznaniu, bardzo aktualny wykład p. Dydyńskiego, z dziedziny ekonomji „O wartości pieniądza“ itp. Zatem pracownicy kupieccy na zebranie swej organizacji zawodowej przybyć powinni gremjalnie.

— **Aresztowanie matki morderczyni własnego dziecka.** Donosiliśmy dnia 22. lutego, że bawiący się chłopcy wykopali w piasku w Jachcicach zwłoki noworodka płci męskiej. Obecnie urząd śledczy wykrył, że matką i morderczynią własnego dziecka jest niejaka Helena Wyrzykowska, lat 24, która urodziwszy dziecko, zadusiła je i dla upewnienia się że nie żyje, rozbiła mu czaszkę i dla zmylenia śladów zakopała w piasku. Wyrodną matkę osadzono w więzieniu.

— **Dziecko pod samochodem.** Józef Mędrzejewski, (Pomorska 32a), kierując samochodem, najechał wczoraj w Jachcicach na 4-letnie dziecko rzeźnika Kozłowskiego (Średzka 34). Dziecko doznało obrażenia na całem ciele; pozostawiono je w domu.

— **Wieczornica Towarzystwa Śpiewu „Lira“ na Szwederowie.** W ub. niedzielę odbyła się staraniem ruchliwego polsko-katolickiego Towarzystwa śpiewu „Lira“ z siedzibą na Szwederowie — zapowiedziana wieczornica w salce przy zborze ewangielickim. Jest to jedyna większa salka na Szwederowie, która nadaje się do podobnych imprez. Salkę tę użyczył towarzystwu śpiewu dość życzliwie usposobiony zarząd zboru z pastorem na czele, zaco należy im się serdeczne podziękowanie. Podobne postępowanie może tylko wpłynąć na poprawne stosunki współżycia pomiędzy narodowością polską i niemiecką.

Obywatelstwo szwederowskie, różnych warstw społecznych oraz modzieży obojga płci, pomimo bardzo skromnej reklamy, stawiło się dość licznie i wypełniło wszystkie miejsca siedzące, z czego wynika, że nasze przedmieście spragnione strawy duchowej, chętnie uczęszcza na rozrywki umysłowe, lecz nie może być to połączone ze zbyt wielkiemi kosztami. Wstęp wynosił bowiem tylko 70 groszy.

Na program składały się występy chóru mieszanego wspomnianego wyżej towarzystwa, solo „Ave Maria“, oraz dwa przedstawienia amatorskie „Prządka pod krzyżem“ w 3 aktach z żywym obrazem i prologiem. i „Miłość i zazdrość“. W tej ostatniej zasługuje na wyróżnienie znana w szerokich sferach tutejszych p. Jadwiga Gillówna, która pokazała prawdziwą i umiejętną grę. Huczne oklaski były najlepszą podzięką i nagrodą tak dla towarzystwa, jak i poszczególnych aktorów-amatorów.

Dyrygował ogólnie lubiany kapelmistrz 16. p. ułanów wlkp. p. chor. Masełkowski.

— **Szkoła Gospodarstwa Domowego** otwiera od 1. kwietnia rb. wieczorne kursy gotowania i pieczenia dla kobiet zawodowo pracujących i mężatek. Gotowanie odbywa się dwa razy tygodniowo od godz. 7—10. Warunki bardzo przystępne, pozwalające każdemu brać udział w kursie. Zgłoszenia prócz niedzieli codziennie od godz. 6—7 wieczorem **Śniadeckich 30, I wejście, I piętro.**

— **Kradzież bielizny.** P. Helenie Pietrzyńskiej, (Kościuszki 41) skradł jakiś złodziej bieliznę ze strychu poważniejszej wartości. Podobnej kradzieży dokonano na szkodę p. Dąbrowskiej (Zduny 1,) wartości 500 złotych i na szkodę p. Józefy Prause (Zduny 21). Tej ostatniej skradziono bieliznę znaczoną literami „I. K.“

— **Kradzież kieszonkowa.** P. Adam Milczarek, Gdańska 101, doniósł policji, że z kieszeni skradziono mu portfel z pieniędzmi.

— **Kradzież kur.** Do kurnika p. Tomasza Szczerkowskiego, Ziemska 4, włamali się złodzieje. P. Szczerkowski zauważył amatorów cudzej własności i przytrzymał jednego z nich. Ten jednakże okazał się silniejszy, wyrwał się z rąk p. Szczerkowskiego, porwał jeszcze dwie kury i niepoznany zbiegł.

— **W piątek, dnia 8 kwietnia** o godzinie 6-tej po południu odbędzie się w sali hotelu pod Orłem **walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża,** oddz. Bydgoszcz.

Porządek obrad: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie skarbniczki, 3) sprawozdanie sekretarki, 4) wolne wnioski.

Wszystkich członków oraz sympatyków Czerwonego Krzyża zaprasza Zarząd.

Program imprez

Program imprez urządzanych w Bydgoszczy Tygodnia Macierzy Szkolnej Gdańska.

Wtorek dnia 5. kwietnia br. Od godz. 17.—20. Koncert orkiestry wojskowej 62. pp. pod batutą kapelmistrza por. Grabowskiego w ogrodzie Resursy Kupieckiej (ul. Jagiellońska 25,) Wstęp 30 gr.

Godz. 20. Koncert salonowego kwartetu, specjalnie zaangażowanego pod batutą kapelmistrza Hermana, według ułożonego programu, w kawiarni „Bristol“ p. Z. Ciupka. Wstęp bezpłatny.

Środa dnia 6 kwietnia br. Od godz. 17—19. Bezpłatny koncert orkiestry wojskowej 16. pułku ułanów na Placu Wolności.

Baczność! „Lotny kabaret“! Niebywałe atrakcje! Specjalnie zaangażowani artyści i artystki z Paryża i Wiednia.

Przyjadą komunikacją powietrzną.

Gościnne występy odbędą się:

W środę, dnia 6. kwietnia br. W cukierni Jasińskiego od godz. 17—19. W restauracji hotelu „Pod Orłem“ od godz. 20 do 22.

W czwartek dnia 7. kwietnia br. W cukierni Łuczyka od godz. 17. do 19. W cukierni „Grand Cafe“ od godz. 20. do 22. Wstęp bezpłatny.

Czwartek dnia 7. kwietnia br. od g. 17.—20. Koncert orkiestry wojskowej 15. p.ap. pod batutą kapelm. chor. Tomaszewskiego w ogrodzie Resursy Kupieckiej (ul. Jagiellońska 25.) Wstęp 30 gr.

Sobota, dnia 9 kwietnia godz. 20. Koncert salonowego kwartetu, specjalnie zaangażowanego, pod batutą kapelmistrza Hermana, według ułożonego programu w kawiarni **„Bristol“ p. Z. Ciupka. Wstęp bezpłatny.**

Otwarcie fabryki wag i wyrobów metalowych w Bydgoszczy.

W mieście naszem powstała nowa i to bardzo poważna placówka przemysłowa. Oto fabryka wag i wyrobów metalowych (dawniej Juljusz Sperling) przeniesioną została z Warszawy do Bydgoszczy; fabryka znajduje się przy ulicy Mazowieckiej nr. 29.

Fabryka wag i wyrobów metalowych założoną została w roku 1856 przez Niemca Juljusza Sperlinga. Obecni właściciele wykupili tę placówkę przed czterema laty z rąk obcych.

Spółka kupiła w Bydgoszczy nieruchomość przy ulicy Mazowieckiej nr. 29. W fabryce wyrabia się wagi od najmniejszych stołowych do dużych 40 tonowych wagonowych. Zatrudni ona stopniowo do 100 pracowników.

Zarząd fabryki tworzą pp. hr. Kwilecki, Antoni Rauch, Bolesław Mierzyński i Edward de Contellaz.

Ogólne kierownictwo fabryki spoczywa w rękach p. de Contellaza, zaś kierownictwo handlowe i finansowe w rękach p. Chęcińskiego.

Uroczyste otwarcie fabryki odbyło się w sobotę dnia 2 bm. o godz. 2 po południu w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych kupiectwa, rzemiosła, instytucyj społecznych i prasy.

Po zwiedzeniu ubikacyj fabrycznych prezes zarządu fabryki p. hr. Kwilecki serdecznemi słowy przemówił do zgromadzonych, umieszczając na ścianie sali maszyn obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, pod której opieką nowa placówka przemysłowa, polska i chrześcijańska, pracować będzie dla dobra państwa i narodu.

Następnie odbył się w hotelu pod Orłem wspólny obiad. Toasty wygłosili pp. prezes zarządu hr. Kwilecki, zastępca prezydenta miasta radca Tabeau, członek zarządu Antoni Rauch, generał Kołaczkowski, Żmudziński im. „Rozwoju“, prezes izby rzemieślniczej Zawitaj, dyrektor handlowy spółki Chęciński, syndyk izby przemysłowo-handlowej Buczkowski, dyr. Masiak im. zw. tow. kupieckich na okr. nadnotecki, Tomaszewski, mistrz zawodowy pracujący w tej firmie 28 lat i red. „Dziennika Bydgoskiego“ Formański.

W miłym nastroju czas szybko upływał a radość z powodu powstania w Bydgoszczy polskiej fabryki wag i wyrobów metalowych była ogólna.

Nowej placówce przemysłowej „Szczęść Boże!“

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

„Halka“. Dziś, w poniedziałek, o godz. 8-ej wiecz. lekcja śpiewu w lokalu p. Jarnatha przy ul. Jana Kazimierza. Z powodu bardzo bliskiego występu prosi się usilnie wszystkich członków czynnych o punktualne i gremjalne przybycie.

Tow. ośw. „Lech“. Zebranie w poniedziałek 4 kwietnia o godz. 8 w sali p. Mellera, Plac Piastowski. Odczyt p. Naskręta. O godzinę przed rozpoczęciem zebrania, t. j. o 7-ej, obowiązkiem każdego ogródkarza jest uiścić kwotę zaliczkową na budujący się parkan.

Zw. Pracodawców zawodu krawieckiego. Zebranie miesięczne w poniedziałek dnia 4 bm. wieczorem o godz. 8 w lokalu p. Luckwalda, Jagiellońska 9.

Oddział kolarzy Sokoła V. Zebranie miesięczne we wtorek, bm. o godzinie 7 (Stara Bydgoszcz). Sokoli gniazd miejscowych oraz sympatycy sportu kolarskiego mile widziani.

Tow. pomocników cukierniczych. Zebranie we wtorek 5 bm. o godz. 7 w lokalu p. Ganasińskiego, ul. Jezuicka 9.

Kwartalne zebranie Tow. pomocników fryzjerskich w środę, 6 bm. o godz. 8 w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski. Przyjeżdża kol. Kolendowicz z Poznania, by wygłosić wykład o naszym zawodzie.

Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, 4 bm. o godz. 8 wiecz. w sali „Harmonja“, ul. Marcinkowskiego 1.

Cech fryzjerów i perukarzy. Posiedzenie kwartalne w poniedziałek, 4 kwietnia o godz. 6 wiecz. w „Ognisku“. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Wpis i wypis uczni o godz. 7.

Zebranie Chrz. Zjed. Zaw. filji stolarzy we wtorek, o godz. 7 w „Ognisku“. Ważne sprawy i przedłożenie projektu taryfy zbiorowej.

„Lutnia“. Dziś, w poniedziałek, zebranie zarządu **w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza.**

Zw. Pracown. Kupieckich. W środę, 6 bm. zebranie plenarne o godz. 20-ej w sali hotelu Lengninga. Na porządku dziennym interesujący wykład p. Dydyńskiego z dziedziny ekonomji, o znaczeniu pieniądza — i inne, bardzo ważne szczegóły. Uprasza się o liczne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

Sekcja koła śpiewu „Chopin“ a także i koła amatorskiego z udziałem orkiestry dziś, w poniedziałek, o godz. 7,30 w sali p. Kleinerta, 4-ta śluza. Z powodu bliskiego występu uprasza się o liczny udział członków.

Tow. śpiewu „Dzwon“. Zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 5. 4. 27 r. o godz. 8 wiecz. w auli szkoły na Okolu.

Klub mandolinistów „Trio“. Lekcja odbędzie się dziś, w poniedziałek przy placu Poznańskim nr. 2. Sympatycy mile widziani.

„Sokół“ Bydgoszcz IV. Bielawy. Zebranie plenarne we wtorek, 5 bm. o 7-ej w salce p. Terenca, ul. Senatorska 76. Zebranie zarządu w tym samym dniu o godz. 6-tej.

Zebranie Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państw. R. P. Koło Bydgoszcz odbędzie się w wtorek, 5 bm. o godz. 7 wiecz. przy ulicy Długiej 28.

Tow. Esperanto. Zebranie miesięczne w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej. Z powodu omówienia ważnych spraw (organizacja kursów, wieczoru propagandowego etc.), uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Sympatycy i goście mile widziani.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia oraz gotówkę na cukier kostkę puder przyjmuje do środy, na zapałki i wszelkie mydła i proszki do czwartku poł. i udziela informcji Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 938.

Sekcja Dobroczynności. Dziś, o godz. 6,30 zebranie w biurze przy kośc. św. Trójcy (nie zaś jutro z powodu wykładu).

Zebranie Związku Szoferów przy Chrześc. Zjedn. Zawodowem odbędzie się w środę, 6 bm. wiecz. o 7,30 w „Harmonji“, ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne. Pół godziny przed tem posiedzeniem plenarnem odbędzie się zebranie zarządu. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Klub mandolinistów „Lutnia“. Lekcja dzisiaj o 8-ej w lokalu Domu Czeladzi.

Prezes **Grona Teatralnego „Jedność“** uprasza wszystkich członków o przybycie dziś, 4-go kwietnia o 7-ej do Strzelnicy, celem wzięcia udziału w przedstawieniu pasyjnym „Syn Boży“. Ze względu na wielką obsadę (przeszło 100 osób) jak i wzniosły cel budowy kościoła na Szwederowie, gremjalne stawienie się jest obowiązkiem.

PROGRAM W KINACH.

— **„Niewinne grzesznice“**, dramat, ilustrujący rozpustę wielkomiejską i akcję agentów handlarzy żywym towarem z bogatą wystawą, pełny silnych i denerwujących scen zejdzie dziś z ekranu kina **„Kristal“** nieodwołalnie. Obraz ze względu na tendencję uświadamiającą niedoświadczone dziewczęta i zbyt pobłażliwych rodziców i opiekunów zasługuje, aby go widzieć. Nadprogram dziennik i dwuaktowa komedja.

Jutro ukaże się interesujący film „Dziewczę z dancingu“ z uroczą Lilian Harrey, znaną z filmu „Wiedeń, miasto moich marzeń“.

— **Kino „Nowości“.** Cudowne arcydzieło „Ben Hur“ zasłużyło na uznanie całej Bydgoszczy. Od czwartku wszystkie seanse były w nadkomplecie. Tak olbrzymiego powodzenia nie miał jeszcze żaden film. Zbytecznym będzie opisywać to dzieło, gdyż dowodem służy wielkie zainteresowanie, całego świata. Kto zobaczył, wychodząc z kina nieukrywał zachwytu i zadowolenia.

TARGOWICA MIEJSKA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 1 4 1927 roku.

Spędzono wołów — buhaji — krów — bydła 24 świń 468 cieląt 255 owiec 28

Cielęta:

najprzedniejsze cielęta tuczne	140—150
średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	130—140
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	120—126
liche ssaki	100—110

Świnie:

pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	204—206
„ „ 100—120 „ żywej wagi	198—200
„ „ 80—100 „ żywej wagi	190—194
„ świnie ponad 80 kg	180—186
maciory i późne kastraty	160—190

KALENDARZYK TEATRALNY.

Poniedziałek 4. 4. **Domek trzech dziewcząt.**
Wtorek 5. 4. **Złota Ciocia.**
Środa 6. 4. **Mecenas Bolbec i jego mąż.**

— **Stan wody w Wiśle** dnia 4 kwietnia rano: Zawichost 2.11, Warszawa 2,40, Płock 2,12, Toruń 2,71, Fordon 2,76, Chełmno 2,65, Grudziądz 2,94, Korzeniewo 3,21, Piekło 2,94, Tczew 2,95, Einlage 2,30, Schiewenhorst 232. **Na górnej Wiśle nieznaczny przypływ, na dolnej i środkowej bez znaczniejszych zmian.**

Przeniesienie zwłok ś. p.

Józefa Egera

nie odbędzie się, jak mylnie podano, z domu żałoby, lecz **z kostnicy nowego cmentarza katolickiego** we wtorek, dnia 5 kwietnia 1927 o godz. 4-ej po południu.

Msza św. za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się w środę, dnia 6 kwietnia 1927 w kościele Serca Jezusowego.

W ciękim smutku pogrążona

Rodzina.

7617)



Licytacja przymusowa.

W wtorek, dnia 5 kwietnia 1927 r. o godz. 10-ej przedpoł. sprzedawane zostaną w **Drawsku** za natychmiastową zapłatą:

2 krzesełka, 1 zegar ścienny, 1 biurko, 1 samochód ciężarowy, 2 powózki, 1 wóz roboczy, 2 konie bardzo dobrze utrzymane, 1 wóz ciężarowy do transportów, 2 maneże kompletne, 50 grosów łyżek stołowych, 8 głównych kół, 3 średnie i 5 mniejszych kół do maneży, 300 sztuk rusztów do pieców i 1 kultywator.

Obejrzeć można pół godziny przed sprzedażą.

Piłka, dnia 30. 3. 1926.

(podpis nieczytelny)
w z. egzekutor k. obw.

7654

Sprzedaż przymusowa.

W środę dnia 6 kwietnia o godz. 3½ po południu sprzedawać będę za gotówkę **w Hucie p. Wawelno** u pana Konstantego Bartza (7655

1 krowę.

Egzekutor Wydz. Pow. przy Pow. Kasie Chorych Bydgoszcz

Przetarg przymusowy.

We wtorek, 5 bm. o godz. 9-tej przed połud. sprzedam publ. przy ul. Król. Jadwigi 10 **urządzenie składowe, 1 wagę stołową** za gotówkę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą. (764

Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy, Łokietka 4.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 6. bm. o godz 12½ w poł. sprzedawać będę w podwórzu f-my **Wodtke, ul. Gdańska 131** w drodze licytacji za gotówkę:

1 beczkę pokostu (Lackfirnis)
i 1 beczkę próżną. (7639

Ślusarek, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie - Wydział Dolnej Wisły w Toruniu ogłasza niniejszem publiczny pisemny przetarg ofertowy na dostawę materjałów dla budowli regulacyjnych a mianowicie:

1. W obrębie Zarządu dróg wodnych w Chełmnie
   a) **300.000 sztuk palików faszynowych**
   b) **9.000 sztuk palików brukowych.**
2. W obrębie Zarzadu dróg wodnych w Tczewie
   a) **35.000 m³ faszyn wiklowych** lub **lasowych**
   b) **15.000 sztuk palików brukowych.**

Oferty należycie ostemplowane z dołączeniem wadjum w wysokości 5% wartości oferowanego materjału lub z dowodem jego złożenia, opiewające na całkowitą lub częściową dostawę, wypełnione ściśle według przepisanego wzoru, składać należy w zapieczętowanych kopertach z napisem „oferta na dostawę materjałów do budowli regulacyjnych“ **do dnia 20 kwietnia 1927 r. w oddziale techniczno - administracyjnym wydziału dolnej Wisły w Toruniu,** gdzie w powyższym dniu o godz 12-tej odbędzie się rozprawa ofertowa.

W wyżej wymienionym urzędzie można przeglądać w godzinach urzedowych szczegółowe i ogólne warunki dostawy materjałów oraz otrzymać przepisowy wzór oferty, jak niemniej zasięgnąć bliższych informacji.

Toruń, dnia 3 marca 1927 r. (7661

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 5 bm. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam publicznie przy ul. Jasnej 16

1 kanapę, 1 lustro

za gotówkę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą. 7641

Kowalski, kom. sąd w Bydgoszczy, Łokietka 4.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, 5 bm o godz. 10½ przed poł. sprzedam publicznie przy ul. Grunwaldzkiej 111

1 kanapę

za gotówkę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą. (764.

Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy, Łokietka 4.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, 5 bm. o godz. 11 przed poł. sprzedam publicznie przy ul. Słąskiej 1

1 biurko, 1 bufet, 1 stół, 1 dywan, 1 leżankę, 3 krzesła

za gotówkę najwięcej dającemu. (7641

Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy, Łokietka 4.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, 5 bm. o godz. 9½ przed połud. sprzedam publicznie przy ul. Jasnej 6

1 bufet

za gotówkę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą. (7646

Kowalski, kom sąd. w Bydgoszczy, Łokietka 4

Żądajcie wszędzie

w restauracjach, kawiarniach cukierniach, hotelach, kioskach i na stacjach kolejowych w kioskach towarzystwa Księgarni kolejowych

∴ ∴ ∴ „RUCH“ ∴ ∴ ∴

„Dziennik Bydgoski“

Zawiadamiam uprzejmie, że osiedliłem się

w Starogardzie jako adwokat

Sylwester Felcyn.

były sędzia powiatowy i przewodniczący Sądu Kupieckiego i Przemysłowego w Bydgoszczy.

Praktykę będę wykonywał wspólnie z adwokatem **Dr. Leydem** w miejsce adwokata Brikena, który z dniem 1 kwietnia b. r. zaprzestał wykonywać zawód adwokacki.

Briken Dr. Leyde S. Felcyn

adwokaci. 7653



120 złotych litografja biurowa.

Tysiące odbitek pisma maszynowego, ręcznego, nut, rysunków i t. p.
„**MILLOGRAPH**“, Warszawa, Marszałkowska 113, (w podw.
(6430 Telefon 37-83.

Poszukiwani przedstawiciele

Wszelką reklamę

oraz

przyjmowanie prenumeraty na „Dziennik Bydgoski“

załatwia sumiennie

Tomasz Nowacki

kolporter

Chełmno, Kamonka nr. 5.

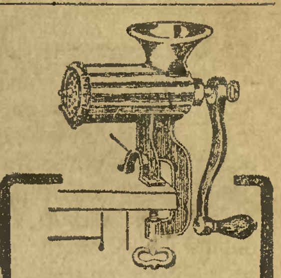
Nikt nie zdaje sobie sprawy z tego

co to jest???

że nie potrafimy opanować bezrobocia i brniemy coraz głębiej w ogólne zubożenie!!

Odpowiedź prosta: Popierajmy

Przemysł Krajowy!!



Maszynki do mięsa

jak i wszelkie części zapasowe

poleca

F. Kreski
Gdańska 7.

Wykę

do siewu

mają w każdej ilości do oddania (7632

Kruczyński i Ska,
Bydgoszcz
Grunwaldzka nr. 142.
Tel. 1323 i 1333.

Poszukuję zaraz ewtl. od 15. kwietnia rb. młodszego (7625

pomocnika

z branży żelaza. Łask. zgł. z podaniem pensji i odpisem świadectw uprasza **Hipolit Kotliński, Grudziądz, ul. Mickiewicza nr. 24,** skład żelaza, artykuły budowlane i rolnicze.

Okazja.

Austro-Daimler 10/40 P. S. nowoczesny typ, mało używany na sprzedaż. Obejrzeć u **Seifert & Förster, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 156.**

Gniotownik walkowy

(Kollergang) dla cegielni kupi (7633
Willy Krause, inżynier cywilny, **Bydgoszcz, Ossolińskich nr. 9. Tel. 274.**

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

SPRZEDAŻE

Majątku
ziemskiego do 1 500 mórg dobrej ziemi, z przyzwoitym domem mieszkalnym, z wpłatą do 300 000 zł. poszukuję zaraz. Zgłosz. M. Matelkiewicz, Poznań, Św. Marcina 64. Telefon nr. 12-72. (7612

Folwark
310 mórg ziemi blisko stacji za 60.000 zł sprzeda biuro Centralne, Dworcowa 69. Nowakowski. F3671

Dom
w centrum miasta, ogród owocowy, cena 45 000 zł. „Stella“, Dworcowa 64. (F-3681

75 mórg
pszennej ziemi, dom 7 pokoi, inwentarz kompletny, blisko stacji, za 15.000 zł. sprzeda biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-3674

Na sprzedaż
z powodu wyjazdu gramofon, stoliki z figurkami, huśtawka, balja i obrazy. Sienkiewicza nr. 44, Oklej. (F-3670

Na sprzedaż.
Dobra koza bez rogów, kotna i pies podwórzowy, ul. Śniadeckich 25, w podw. F-3662

Bryczka
(powózka) na jednego lub dwa konie w zupełnie dobrym stanie okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość Gdańska 160, skład papieru. (F-3689

Okazja
maszyna do szycia, zegar regulator i gramofon na sprzedaż. Wilczak, Nakielska 18. (7648

Ubranka
do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a. (159

Bufet
kredens duży 2,30, modny tanio na sprzedaż. Stolarnia, Dworcowa 69. (F-3682

Sprzedam
pieska rasy szpic i łóżeczko metalowe białe. Ul. Warszawska 21, part. lewo. (F-3557

KUPNA

Poszukuję
kupna majątków oraz folwarków, kamienic, dla poważnych reflektantów za gotówkę. Zgł. biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-3673

POSADY WOLNE

Inteligentni
panowie mogą się natychmiast zgłosić. Zbożowy Rynek 3, skład narożnik., dziś od 4 do 6. (F-3663

Pomocnika
fryzjerskiego na stałą posadę poszukuje Jarzyna, Śniadeckich 9. 7630

Dzielny
pomocnik fryzjerski zaraz potrzebny, ul. Dworcowa nr, 91. (F-3696

Chłopiec
potrzebny Nakielska 8. 7616

Poszukuję
pomocnika krawieckiego Jędraszczyk, Sieroca 12. 7628

Dziewczyna
powyżej lat 16, potrzebna do sprzątania dwa razy w tygodniu. Sławińska, Nakielska 32, III piętro, wejście z ul. Jary. (7642

Marszantka
dzielna w ekspedycji oraz jedna ekspedjentka potrzebne zaraz. Zgłoszenia z odpisem świadectw, podaniem pensji i fotografją uprasza K. Wierzbowska, Nowemiasto, Rynek, Pom. (7649

Poszukuję
uczciwą dziewczynę na przed południe. Zgłosz. od 5-6 Herm. Frankego 4, II ptr. pr. 7629

POSADY POSZUKUJĄ

Która
inteligentna osoba, dobrego serca, ofiaruje posadę sierocie licz. lat 25, umie gotować, nadaje się również do interesu. Oferty skierować proszę do Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Uczciwa“. (F3666

Sierota
lat 26, z dobrego domu poszukuje posady gospodyni, u samotnego, dobrego pana. Łask. oferty skierować do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Ewa“. (F-3654

Dziewczyna
porządna i uczciwa do wszelkiej pracy domowej poszukuje posady zaraz lud od 15. 4. Zgł. do Dz. Bydg. pod „W. A. 7.“ 7627

Freblanka
z pozwoleniem rządowem poszukuje posady, możliwie na kilka godzin dziennie. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „F. R.“ (7620

Inteligentna
panienka, lat 18, w Bydgoszczy poszukuje posady do dzieci, zna haft i mereszki. Oferty proszę pod „L. L. 2.“ do Dzien. Bydg. (7614

Potrzebna
prasowaczka do pralni chemicznej. Długa 62. (6672

DZIERŻAWY

Restauracja
z 3 pokojami i kuchnią zaraz do wynajęcia. Doliński, Bydgoszcz, Długa nr. 52, I ptr. (7603

MIESZKANIA

8-pokojowe
mieszkanie przy ul. Gdańskiej z częściowem umeblowaniem lub bez odstąpię za pożyczenie 10.000 zł. na rok. Gwarancja rejentalna na majątku. Of. pod „Osiem“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, (F-3688

POKOJE

3 pokoje
na biuro natychmiast oddam. Dworcowa 69, Nowakowski. (3672

Pokój
umebl. w pobliżu Placu Teatralnego do wynajęcia Jagiellońska 23 II ptr. p. (7624

Umebl. pokój
z balkonem zaraz do wynajęcia. Gdańska 21 II, l. 5 7. (6824

ROZMAITE

8 000 dolarów
na pierwsze miejsce na większą realność kupiecką poszukuję. Of. do Dz. Bydg. pod „8 000 dolarów“. (7618

Krawcowe
warszawskie szyją tanio. Długa 35, w podw. lewo. (7530

Na raty!!

polecam:



Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubranka chłopięce
Płaszczyki dla dziewcząt i chłopców
Spodnie kamgarnowe i inne

Płótna bieliźniane
Płótna pościelowe
Zefiry na koszule
Inlety na wsypy
Drylichy bieliźniane
Ręczniki z metra
Satyny, surówka



Lucjan Szulc

Jana Kazimierza 2. (7017

Dr. med. Stanisław Frąckiewicz

powrócił

i ordynuje w chorobach **dziecięcych i wewnętrznych**

ul. Garbary 11

w godzinach od 4 do 6 po południu. (7601

Przetarg

na dostawę słupów telegraficznych.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy zakupi w drodze publicznego przetargu impregnowane sosnowe słupy telegraficzne, a mianowicie
około 1300 sztuk dług. 8,5 mtr., średnicy 15—18 cm przy wierzchołku, a 23 cm przy pniu;
40 sztuk dług. 10 mtr., średnicy 15—18 cm przy wierzchołku, a 25 cm przy pniu;
250 sztuk dług. 8,5 mtr., średnicy 12—15 cm przy wierzchołku, a 20 cm przy pniu.

Na drzewo, impregnację, odbiór i zagwarantowanie umowy obowiązują przepisy Dyrekcji Poczt i Telegr. w Bydgoszczy. **Termin dostawy 15. VI. 1927 r.**

Przetarg odbędzie się dnia 29. IV. 1927 r. o godzinie 11 w gmachu Dyrekcji Poczt i Telegrafów, pokój 38.

Warunki przetargu:

1. Chcący brać udział w przetargu winni złożyć w kasie głównej urzędu p. Bydgoszcz I. wadjum w gotówce lub papierach wartościowych efektywnej wartości 500 zł.
2. Oferty winny być złożone do dnia 28. IV. 27 r. na piśmie w kopertach zapieczętowanych z napisem „oferta na dostawę słupów telegr.“ pod adresem „Komisja ofertowa dla zakupu materjałów telegr. przy Dyrekcji Poczt i Telegr. w Bydgoszczy“.
3. Oferty mogą być złożone na całości lub części dostawy.
4. Oferty winny zawierać:
a) cenę w złotych obiegowych loco wagon stacja Solec kuj.
b) oświadczenie oferenta, że przepisy Dyrekcji Poczt i Telegrafów na drzewo, impregnację, odbiór i zagwarantowanie umowy są mu znane.
c) kwit urzędu p. Bydgoszcz I na złożone wadjum.

Bliższych informacji oraz przepisy Dyrekcji można otrzymać w Oddziale VI Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy. (7607

Sprzedaż dobrowolna.

W środę, dnia 6. b. m. przed południem o godzinie 11 sprzedam przy **ul. Gdańskiej 1,** róg Jagiellońskiej, przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę

repozytorjum, stół składowy, wiszącą lampę i 2 żel. godła.

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Główna wygrana 600.000 złotych

Losy

do I. kl. 15-ej Państw. Loterji Klasowej

Ciągnienie 13 i 14 kwietnia b. r.

Cena 1/4 zł 10 1/2 zł 20 1/1 zł 40

5532 poleca

PAWEŁ KASCH, kolektor
GNIEZNO, ul. Tumska 5.
P. K. O. Poznań 207.907. — Telefon nr. 200.

Co drugi los wygrywa!

Złotych 600.000 Złotych 600.000

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Baczność! **Baczność!**

Cukiernicy!

Celem założenia **Towarzystwa Pomocników Cukierniczych**, prosimy wszystkich kolegów o jaknajliczniejsze przybycie.

Zebranie odbedzie się **we wtorek, dnia 5 b. m. o godz. 7-mej wiecz.** w lokalu **p. Ganasińskiego, ulica Jezuicka nr. 9.** (7606

P. Maniszewski cukiernik. **Grzegórski** cukiernik.

Doniesienie.

Mam zaszczyt W. Szan. Publiczności donieść, iż z dniem 1 kwietnia b. r.

otworzyłem w Inowrocławiu przy ul. Łucjana 2 (w podwórzu)

warsztat naprawy wag

wszelkich systemów. Wykonuje także **wszelkie prace w zakres ślusarstwa wchodzące** po cenach bezkonkurencyjnych — Mając poza sobą pełną rutynę fachową i chlubne świadectwa za wykonywane dotychczas prace, jestem w możności wszelkie zamówienia w myśl życzeń Szan Klienteli wykonać. Licząc na łaskawe poparcie, kreślę

Z poważaniem

7665 **Wiktor Leśniewski.**

POSADY

Przedstawicieli

do rejonu Województw Pomorskiego, Poznańskiego i Śląskiego, **poszukujemy do działu sprzedaży książek na raty.**

Reflektujemy tylko na dzielnych i solidnych kandydatów, którzy z pełnym oddaniem poświęciliby się ofiarowanej tutaj pracy.

Posada stała, gwarantująca przy pewnej przedsiębiorczości i inicjatywie, zupełnie dostatnie dochody

Oferty z podaniem referencyj, dotychczasowej działalności i odpisami świadectw prosimy kierować pod adresem: **Polskie Towarzystwo Księgarn Kolejowych „RUCH“ Sp. Akc. w Warszawie, Oddział w Poznaniu,** ul. Fr Ratajczaka 36. (7487

PRZEDSTAWICIELI

na Pomorze i Gdynię **poszukuje** najstarsza w kraju Fabryka pasów transmisyjnych, kół zębatych skórzanych, artykułów technicznych itp.

Zgłoszenia tylko pierwszorzędnych firm, dobrze ustosunkowanych w przemyśle prosimy kierować pod **„Fabryka pasów“** do Tow. Rekl. Międzyn. Jen. Repr **Rudolf Mosse, Katowice,** ul. Mickiewicza 4. (7652

Książkowy

(możliwie) obeznany z księgowością komunalną, **może się zgłosić na okres 3 miesięczny.** Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia do eksped. „Dziennika Bydgoskiego“ pod nr. „7650“. (7650

Poważna firma towarów kolonialnych na Pomorzu poszukuje zaraz lub od 1. 5. 27.

starszego **ekspedjenta**

do hurtowni oraz

pierwszego **ekspedjenta**

do składu detalicznego.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Szczegółowe oferty z życiorysem, fotografją, podaniem referencji i wysokości żądanego wynagrodzenia, przy wolnym stole i stancji uprasza się nadesłać do biura ogłoszeń „PAR“. Poznań Aleje Marcinkowskiego nr. 11 pod Nr. „13178“. 7551

Szkoła Gospodarstwa Domowego — Śniadeckich 30

otwiera krótkoterminowe

WIECZORNE KURSY GOTOWANIA

prowadzone przez pierwszorzędnego (6981

kucharza warszawskiego i nauczycielkę zawod

Kuchnia polsko-francuska. Wypiek ciast, tortów i t. d. — Patrz kronikę.

Kawiarnia **Grand Café** **Cukiernia**

TORUŃ, Konopnickiej 4 - tel. 441 (przy Parku Miejskim)

7604) **Po kilkumiesięcznej przerwie**

ponowne otwarcie w środę, 6-go kwietnia 1927 r.

Codziennie koncert doborowego sekstetu. — W niedziele i święta poranki muzyczne od godz 12-ej do godz. 2-ej. — Potrawy a la carte o każdej porze dnia po cenach przystępnych. — Obiady od godz 12—16.

Wyśmienite własne wyroby cukiernicze, na życzenia także poza dom.

Lokal otwarty od godz. 8-ej rano do 1-ej w nocy. - Orkiestra koncertuje od godz. 6-ej wieczorem.

PRZY WIOSENNEM OCZYSZCZANIU MIESZKAŃ NALEŻY ROZPYLAĆ



niszczy

MOLE, PLUSKWY, KARALUCHY

i wszelkie inne owady i ich zarodki

Standard-Nobel w Polsce Sp. Akc. Warszawa, Al. Jerozolimskie 57

AUGUST FLOREK

BYDGOSZCZ, JEZUICKA 14, TEL. 1830

HANDEL SKÓR

Hurtownie — Detalicznie (896

Skóry podeszwowe, blanki czarne i kolorowe do wyrobów galanteryjn. i rymarskich. **krupony pasowe, skóry chromowe** w wszystkich kolorach, **gemzy zagraniczne i krajowe, skóry meblowe** w wszelkim wyborze stale na składzie. — Również

wszelkie okucia do półszorków i wszelkie przybory obuwnicze

stale na składzie **po cenach konkurencyjnych.**

Podręcznik

do łatwego i szybkiego obliczania procentów od 4 do 24 od każdego kapitału, opracowany przez Juljana Wojtowicza, urzędnika bankowego, do nabycia w księgarniach. Cena 3 zł. (7571



Wazony, urny, patery

artystycznego i pojedyńczego wykonania

poleca

F. Kreski
Gdańska 7.



AZOTNIAK SALETRĘ TOMASYNĘ

w większych i mniejszych partjach z magazynu w Toruniu

dostarcza

Pomorski Syndykat Rolniczy Sp. Akc. w Toruniu

telefon 435. (6940

Kilka dobrych

krzyżowych pianin

odebranych z dzierżawy poleca tanio z gwarancją

B. Sommerfeld,
fabryka i hurtownia pianin
Bydgoszcz,
Sniadeckich nr. 56.
Tel. 883. (7027

Zamienię mieszkanie

4-pokojowe odnowione z wszelkiemi wygodami w pobliżu Dyrekcji Kolejowej na podobne w śródmieściu. Ewentualnie dopłacę. Oferty pod „Okazja“ do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2. F-3535

Kto spróbuje kilka razy proszku do prania

„Iwonka z tlenem“

żądać go będzie stale. (7316

Wynagrodzimy

za wykrycie skradzionego z podwórza stacji Towarowej w sobotę, dnia 26. 3. rb. po godz. 4-tej po południu **dużego wozu** do przewożenia dźwigarów żelaznych. (7501

Ludwik Kolwitz,
Chodkiewicza 17-21.

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu, Bank M. Stadthagen — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Drukiem i nakładem **Drukarni Bydgoskiej** Spółki Akc. Bydgoszcz. — Redaktor odpowiedzialny. Henryk Ryszewski.